

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI

LÓDŹ, ŚRODA, 11-GO STYCZNIA 1933 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 11

FORTECA FINSKA WYLECIAŁA W POWIETRZE.

Straszna eksplozja 30 kilometrów od Helsingforsu. 7 budynków uległo zniszczeniu.—Ofiary w ludziach. Zniszczona forteca była obronną bazą morską Finlandji.

Berlin, 10 stycznia.

Z Helsingforsu donoszą o olbrzymiej eksplozji w największej fińskiej fortecy nadmorskiej w Mac Ellien.

W fortecy tej, oddalonej o 30 kilometrów od Helsingforsu wybuchł pożar który przerzucił się na budynki amunicyjne.

CAŁY ARSENAŁ WYLECIAŁ W POWIETRZE.

Panująca burza śnieżna nie pozwala zbliżyć się statkom pożarniczym i ratunkowym do miejsca katastrofy.

Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne z fortecą są przerwane.

Z wybrzeża widać ciągle wybuchające słupy ognia i detonacje.

Według dotychczasowych informacji

7 BUDYNKÓW KOSZAROWYCH ZOSTAŁO DOSZCZETNIE ZNISZCZONYCH.

tak że liczą się ze znacznymi ofiarami w ludziach.

Narazie krążą różne wersje na temat przyczyny katastrofy.

Mówi się o powstaniu ognia w jednej z łazienek kąpielowych, co wskazywałoby na powstanie pożaru wskutek nieostrożności.

Według innych wersji pożar powstał w remizie, gdzie znajdują się narzędzia straży ogniowej, co wskazywałoby NA PLANOWĄ AKCJĘ ZBRODNICZĄ

Forteca na wyspie Mac Ellien założona została przez szwedów, rozbudowana przez Rosjan i zniszczona w roku 1918. Umocnienia te zostały następnie przywrócone przez Finlandję, z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy techniki obronnej, przy wielkim nakładzie finansowym.

Forteca Mac Ellien była główną obronną bazą morską Finlandji.

Wybuch w fabryce sztucznego jedwabiu w Niemczech. Wiele osób zostało rannych.

Berlin, 10 stycznia.

Fabryka sztucznego jedwabiu w Premnitz pod Rathenow należąca do koncernu chemicznego I. G. Farben była dziś popołudniu ponownie widownią wielkiej eksplozji. Wybuch rozsądził aparaturę wydziału doświadczalnego, powodując wielkie spustoszenie. Śród personelu pracowni jest wielu rannych.

Po katastrofie dyrekcja zakładów zarządziła natychmiastowe zamknięcie fabryki nie dopuszczając nikogo z obcych do miejsca wypadku.

Jak wiadomo przed kilku tygodniami w tej samej fabryce wydarzyła się silna eksplozja, która pociągnęła za sobą śmierć 12 ludzi.

Wrzenie rewolucyjne w Hiszpanji trwa.

Zamachy terrorystyczne w Sewilli. — 30 zabitych, 50 ciężko rannych. — Robotnicy kolejowi porzucili pracę. — Groźna sytuacja w Barcelonie. W Kadyksie ogłoszono strejk generalny.

Paryż, 10 stycznia.

Rewolucjoniści sewilscy dokonali wczoraj szeregu aktów terroru.

Pewna ich grupa, zaskoczona przez policję w chwili podkładania bomb pod magazyny, rzuciła się do ucieczki, wskoczywszy po drodze do przejeżdżającego tramwaju. Rewolucjoniści

ZMUSILI PRZY POMOCY REWOLUCYONISTÓW PASAŻERÓW, motorniczego i konduktora do opuszczenia wozu, poczem puścili się z wielką szybkością ulicami miasta.

Policja, obawiając się wypadku, ścigała uciekających na samochodach. W końcu udało się zatrzymać tramwaj i aresztować rewolucjonistów. W walce, która się wywiązała,

DWAJ REWOLUCYONISTI ZOSTALI RANNI.

Jednocześnie w innym punkcie miasta wywiązała się strzelanina między policją a rewolucjonistami. Dokonano 20 aresztowań. Wszyscy aresztowani są członkami lokalnego komitetu konfederacji pracy.

Gubernator wydał rozkaz zamknięcia wszystkich ORGANIZACJI SYNDYKALISTYCZNYCH I ANARCHISTYCZNYCH.

W rozmaitych częściach miasta rewolucjonistami zmuszali szoferów do oddawania im zapasów benzyny, używając jej potem do podpalania magazynów, z których kilka splonęło doszczętnie.

O PÓLNOCY ZASTREJKOWALI ROBOTNICZY KOLEJOWI.

Dotychczas nie wiadomo, czy strejk rozszerzy się również na funkcjonariuszy kolejowych.

Paryż, 10 stycznia.

Wczoraj wieczorem krążyły w Barcelonie pogłoski, że REWOLUCYONISTI ZAMIERZAJĄ WZNOWIĆ SWĄ DZIAŁALNOŚĆ.

Rewolucjoniści zdobyli ratusz w miejscowości Betera. — Mer miasta na czele spiskowców.

Paryż, 10 stycznia.

Hiszpański minister spraw wewnętrznych oświadczył dziennikarzom, że gubernator cywilny Walencji zawiadomił go telegraficznie o wybuchu strajku pracowników miejskich doków i robotników portowych.

Z miejscowości Betera w prowincji Walencia donoszą, że wszelka komunikacja w mieście została przerwana

RATUSZ ZDOBYLI SZTURMEM REWOLUCYONISTI.

Archiwum miejskie spalono. Władze policyjne dokonały kilkunastu aresztowań, między innymi aresztowano mera i dwóch sekretarzy miejskich. Skonfiskowano dużą ilość karabinów, bomb i granatów.

Przy pomocy radja policja zakazała ludności opuszczania mieszkań po godzinie 20-ej. Wkrótce potem silne patrole policyjne poczęły krążyć po mieście, dokonując rewizji podejrzanych osób

oraz zatrzymując przejeżdżające samochody.

Według ostatnich informacji, bilans zabitych i rannych podczas zajść w dn. 8 b. m. wynosi nie, jak podano pierwotnie 8, lecz

30 ZABITYCH I 50 CIĘŻKO RANNYCH.

Ruchem terrorystycznym ma według pogłosek kierować iberyjska federacja anarchistyczna.

Paryż, 10 stycznia.

Cała prasa hiszpańska domaga się za stosowania surowych kar wobec rewolucjonistów i terrorystów.

Z Kadyksu donoszą, że na znak protestu przeciwko zabójstwu jednego z rewolucjonistów w toku bójki po meczu futbolowym w ubiegłą niedzielę, SYNDYKALIŚCI OGŁOSILI STREJK GENERALNY.

Wszystkie magazyny są zamknięte. Do strejku przyłączyli się szoferzy taksówek i autobusów. Komunikacja tramwajowa odbywa się pod ochroną policji.

Sądy doraźne nie będą zniesione. Wniosek PPS. odrzucony przez sejmową komisję prawniczą

Warszawa, 10 stycznia.

(B) Na posiedzeniu komisji prawniczej sejmu odrzucono dziś wniosek klubu ukraińskiego o zniesienie nowego kodeksu karnego.

Przedstawiciele klubu B.B., których głosami wniosek odrzucono, stanęli na stanowisku, że stronnictwo sejmowe może zgłosić poprawkę do kodeksu karnego

i dążyć do znieważenia go, ale obalenie całego nowego kodeksu karnego, przeprowadzającego unifikację prawa karnego w całej Polsce, jest nie do pomyślenia, gdyż wprowadziłoby nieprawdopodobny chaos w dziedzinie stosunków karno-sądowych.

Pozatem komisja prawnicza odrzuciła wniosek klubu P.P.S., domagający się

uchylenia rozporządzenia o sądach doraźnych.

Przy tej sposobności referent wniosku poseł Świątkowski (P.P.S.) wskazał na dużą, jego zdaniem, ilość egzekucyj, która w ciągu 5 lat ostatnich wyniosła, wedle obliczeń Świątkowskiego, ponad 350.

„LUNA” | **2-gi tydzień rekordowego powodzenia** | **RASPUTIN** | **Conrad Veidt**
 w roli głównej
Ważne ulgowe bilety.

Dźwiękowy Kinoteatr
„CAPITOL”

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

„DR. FRANKENSTEIN”

Kalejdoskop niesamowitych wrażeń, sensacji i emocji w arcydziele filmowym p. t.:
 Tragedia uczonego, który stworzył sztucznego człowieka - monstrum.
 Nadprogram: „WIECZNY PŁOMIEN”. Arcyciekawy film opiewający prymitywne życie i obyczaje mieszkańców Nowej Południowej
 Uwaga! Ze względu na długi metraż filmów - początki seansów ustalono na godzinie 3.30, 6.8 i 10.15 wiecz. - Ceny miejsc popularne
 Bilety ulgowe ważne bez ograniczenia! - Sala mocno ogrzana. - Na 1-szy seans: balkon 0.49, parter 0.75.

„CASINO”

Początek o godz. 4-iej po poł. **WYJĄTKOWO PO ZUPEŁNIE NISKICH CENACH:** 0.49 gr. dla młodzieży, 80 gr. III-cie miejsca. Zi. 1.00
 II-gie. Zi. 1.50 I-sze. - Najpotężniejszy dramat historyczny produkcji polskiej
„KSIĘŻNA ŁOWICKA”

oparty na pow. Gasiorowskiego tej samej nazwy. W rolach głównych: JADWIGA SMOSARSKA, JÓZEF WĘGRZYN, STEFAN JARACZ
 Uwaga: Kupony ulgowe Kasy wymieniają na bilety po 80 gr.

ATAK ENDECEJI NA POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ

Minister Beck zachorował, wobec czego mowa jego została odwołana. Ustawa o szkołach akademickich znajdzie się na czwartkowym posiedzeniu sejm.

Warszawa, 10 stycznia.
 (B) Komisję spraw zagranicznych sejm, przygotowującą się do zapoznania się z ministrem Beckiem podczas rozpatrywania budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, spotkała dziś przykra niespodzianka. Przed przystąpieniem do obrad prezes komisji dr. Byrka zakomunikował, że

MIN. BECK ZACHOROWAŁ NA ZAPALENIE OPLUCNEJ

i w posiedzeniu nie może uczestniczyć. Zastąpił go dyrektor departamentu konsularnego Wacław Jędrzejewicz, gdyż wiceminister spraw zagranicznych hr. Szembek wyjechał w sprawach służbowych do Włoch.

Wobec nieobecności min. Becka dyskusja zgodnie z zamierzeniami referenta posła Walewskiego (BB) miała się toczyć tylko w ramach ściśle budżetowych, ale przedstawiciele stronnictw opozycyjnych w przemówieniach swych wyszli daleko poza te ramy.

O samym budżecie ministerstwa spraw zagranicznych mówiono bardzo mało, uznając najzupełniej za słuszne wywody referenta, który podkreślił daleko idące oszczędności, jakie zastosowano w tym budżecie, zmniejszenie etatów szczególnie zagranicą i usprawnienie działalności polskich placówek zagranicznych w ten sposób, że liczba urzędników będzie jeszcze bardziej zredukowana.

Obszernie natomiast poruszono sprawę stosunków zagranicznych Polski szczególnie z Niemcami i Francją. Ze wszystkich stron dały się słyszeć słowa poważnego zażenowania

WZMOŻONA PROPAGANDA NIEMIECKA ZA REWIZJĄ GRANIC POLSKO - NIEMIECKICH.

Jednocześnie wskazywali przedstawiciele opozycji na pogarszające się sto-

sunki polsko - francuskie a poseł Zieliński z Klubu Narodowego zajął się szczegółowo omówieniem wizyty min. Becka i wicemin. Szembeka w Berlinie w listopadzie ub. roku.

W czasie nieobecności min. Becka stanowisko rządu zostało nieoficjalnie, chociaż dokładnie oświetlone przez przedstawicieli klubu BB posłów Polakiewicza i Miedzińskiego. Obaj podkreślili przedewszystkiem przesadę, dającą się wyczuć w przemówieniach posłów opozycyjnych, w chwili, kiedy dają wyraz zaniepokojeniu o pokój na Wschodzie Europy.

Dr. Polakiewicz dał wyraz przekonaniu, że obóz prorządowy, jakkolwiek należy do niego w lwiej części ludzie, którzy przeszli wojnę w szeregach wojskowych, to jednak wszyscy, właśnie dlatego, że byli na wojnie - są zdecydowanymi zwolennikami pokoju.

Nikt w obozie rządowym nie zasługiwał na zarzut przeciwnika pokoju i intryganta przeciwko pokojowi. Tego rodzaju zarzuty powtarzane są przez międzynarodowe organy komunistyczne, szafiujące zarzutami temi zresztą dość nie u-

kolwiek należą do niego w lwiej miarę i często, ale nie znajdzie się nikt z pośród społeczeństwa polskiego, który temu uwierzy.

Pacyfizm społeczeństwa polskiego płynie z przekonania, że właśnie na drodze pokojowej tylko może się rozwijać Polska pod każdym względem.

Nie oznacza to bynajmniej, że Polska może kiedykolwiek zrezygnować ze swych praw.

Posel Miedziński zajął się wyjaśnieniem sprawy wizyt min. Becka i wiceministra Szembeka w Berlinie, stwierdzając, że wizyta ta właściwie wogóle miejsca nie miała, gdyż min. Beck zatrzymał się na dworcu w Berlinie przez dwie godziny a wicemin. Szembek objechał niemal wszystkie większe stolice europejskie, dla przedstawienia się kierownikom polityki zagranicznej po objęciu nowego stanowiska.

Wicemin. Szembek był w Londynie, Paryżu, Brukseli i Berlinie a obecnie znajduje się w Rzymie. Żadne z państw nie może twierdzić, że wizyta wicemin. Szembeka miała jakikolwiek charakter specjalny.

W końcu posiedzenia dyr. Jędrzejewicz zapowiedział obszernie przemówienie min. Becka w komisji spraw zagranicznych sejm, natychmiast po dojeździe do zdrowia. Spodziewane pod koniec tygodnia wystąpienie min. Becka na śniadaniu klubu prasy zagranicznej odpadło, gdyż śniadanie z powodu choroby ministra zostało odwołane.

Słynna z filmów:

„Wielkowiejskie Ulice”
„Tragedja Amerykańska”

Sylvia Sydney
 oraz niezapomniany odtwórca

D-ra JEKYLL i Mr. HYDE
Fredric March

w rewelacyjnym filmie
Blaski i Cienie Miłości

Najbliższy przebój

„CASINA”

125-1

Minister Jędrzejewicz zabierze głos podczas jutrzejszych obrad sejm.

(B) Najbliższe posiedzenie sejm wyznaczone zostało na czwartek 12 b. m. na godzinę 4-łą popołudniu. Na porządku obrad znajduje się szereg rządowych projektów ustaw, które sejm w pierwszym czytaniu odesłać ma do właściwej komisji.

Zainteresowanie budzi tylko ostatni punkt porządku dziennego, na którym postawiono

RZADOWY PROJEKT USTAWY

O SZKOŁACH AKADEMICKICH.

Jak wiadomo, projekt ten budzi wielką namietność szczególnie w prasie Str. Narodowego i wśród nacjonalistycznych kół profesorskich i studenckich.

Już przy pierwszym czytaniu spodziewana jest długa dyskusja nad projektem rządowym. Prawdopodobnie głos zabierze minister oświaty Jędrzejewicz.

Wyścigi psów w Anglii

będą przedmiotem wielkiej dyskusji parlamentarnej

Londyn, 10 stycznia.

Fowołana przez rząd komisja, reprezentująca wszystkie odłamy społeczeństwa angielskiego, wypowiedziała się w raporcie jednomyślnie przeciwko dopuszczeniu totalizatora na stadionach, na których uprawiane są wyścigi psów. Raport ujawnia niesłychany wzrost tego sportu, pod którego przykrywką ludność oddaje się nałogowi hazardu.

Niektóre dzienniki traktują raport jako chęć uzdrowienia społeczeństwa, toczonemu przez nałóg hazardu.

Inne pisma jednak uważają, zalecenia raportu za zbyt surowe, gdyż odbierają szerokim masom ludności popularne przyjemności życiowe. Raport przedstawiony będzie gabinetowi i będzie również przedmiotem wielkiej dyskusji parlamentarnej.

Internowanie gen. chińskiego i 1000 żołnierzy na terytorjum sowieckim.

Tokjo, 10 stycznia

Komunikat głównej kwatery wojsk japońskich donosi, że po krótkiej walce wojska japońskie zajęły Czu - Men - Rou. Samoloty japońskie bombardowały oddziały wojsk chińskich, które cofnęły się do miejscowości Szi - Men - Czai, położonej o 10 mil na zachód od Czu - Men - Rou.

wieczorem. Wysłane zostały pośpiesznie posiłki chińskie.

Tokjo, 10 stycznia

Agencja Rengo donosi, że w Mandżurji po zlikwidowaniu oddziałów generała chińskiego Li - Tu panuje obecnie najzupełniejszy spokój.

Generał Li - Tu, który działał na terenie północnej Mandżurji przekroczył granicę sowiecką wraz z 1000 swych żołnierzy i został internowany.

Agencja stwierdza, że oddziały trzech głównych przywódców partyzanckich chińskich generałów Su - Ping - Wena, Ting - Chao i Li - Tu przestały istnieć. Władze sowieckie nie zgodziły się wydać japończykom gen. Li - Tu i jego żołnierzy, zapewniając, że zostali oni rozbrojeni i internowani.

Pekin, 10 stycznia

Wg. komunikatu dowództwa wojsk chińskich, chińczycy zbijają jeszcze południowy odcinek Szu - Men - Rou, o zdobycie którego toczyły się dzisiaj cały dzień walki. Aczkolwiek wojsko chińskie odstąpiło nieco terenu to jednak stawiają zacięty opór japończykom.

Walki toczyły się w dalszym ciągu

ANNY ONDRA

Raj podlotków
 WKRÓTCIE!!!
 OZARUJE, OLSNI, PORWIE!
 WKRÓTCIE W „LUNIE”

Oslabienie tempa kolektywizacji w Rosji

Zapowiedź ostrych represji przeciwko wrogom wewnętrznym.

Sensacyjna mowa dyktatora sowieckiego Stalina.

Moskwa, 10 stycznia.

Wbrew powszechnemu oczekiwaniu mowa Stalina na plenum centralnego komitetu partii komunistycznej, wygłoszonej na pierwszym od czerwca 1931 roku publicznym wystąpieniu, została dziś ogłoszona. Jest to pierwszy wypadek publikowania mowy, wygłoszonej na zebraniu partyjnym, od czasu śmierci Dzierżyńskiego, którego ostatnie przedśmiertne przemówienie na plenum partii również zostało wydrukowane.

Mowa Stalina jest poświęcona bilansowi „piątej” i stanowi polemikę z elementami opozycji wewnątrz Z. S. R. R. i sceptycznie usposobiona wobec sowieckich eksperymentów gospodarczych i większości opinii europejskiej. Przemówienie nacechowane jest oficjalnym optymizmem. Stalin wychwala sukces 5-letki zarówno w dziedzinie przemysłu jak i rolnictwa oraz rzekomo polepszenie doli mas pracujących a nawet mówi o „rewolucyjnej roli 5-letki” w sensie wpływu na umysły Zachodu.

Charakterystyczne jest oświadczenie, że poza względami gospodarczymi kolektywizacja rolnictwa miała na celu skasowanie chłopskich gospodarstw indywidualnych jako stanowiących groźbę wzrostu kapitalizmu w Z. S. R. R. Na uwagę zasługuje pozątem

ZAPOWIEDŹ OSŁABIENIA TEMP INWESTYCYJ I TEMP KOLEKTY- WIZACJI.

którą mówca uważa jednak w zasadzie za konieczną.

Dotychczasowe tempo Stalin uważa za konieczną koniecznością zwyciężenia wrogich Sowietom elementów wewnątrz kraju oraz przygotowania obrony na

wypadek agresji zewnętrznej a także uniezależnienia gospodarczego Z. S. R. R.

Poruszając zagadnienie sowieckiej waluty, Stalin polemizuje z ekonomistami zagranicznymi, twierdząc, że poza złotem pokryciem ma ona zabezpieczenie w olbrzymich zapasach towarów, skoncentrowanych w ręku państwa.

Ostatnią część mowy Stalina zawiera zapowiedź ostrych represji „przeciwko wrogom wewnętrznym”, których mówca uważa za głównych sprawców nadużyć, kradzieży, defraudacji i dezorganizacji w sowieckim życiu gospodarczym, przyczem nie wyklucza możliwości ożywienia działalności elementów kontrrewolucyjnych.

Otwarcie izby deputowanych

Przewodniczącym został wybrany Bouisson. — Deficyt budżetowy wynosi przeszło 10 milionów franków.

Paryż, 10 stycznia.

Dzisiaj o godzinie 15.30 nastąpiło otwarcie izby deputowanych. Stosownie do tradycji najstarszy wiekiem deputowany Grosseau przewodniczył pierwszej sesji izby deputowanych. Deputowani przybyli prawie w komplecie. Dokonano wyboru przewodniczącego izby, którym został Ferdynand Bouisson wybrany jednogłośnie.

Równocześnie na swe inauguracyjne posiedzenie zebrał się w dniu dzisiejszym i senat. Przewodniczył zebraniu 86-letni senator Damecour.

Paryż, 10 stycznia.

Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu minister finansów Cheron przedstawił raport komisji rzeczoznawców finansowych według którego w budżecie na rok 1933 deficyt określony został na przeszło 10.5 miljarda franków. Minister finansów podkreślił konieczność natychmiastowego przywrócenia równo-

wagi budżetowej chociażby ten cel miał być osiągnięty nawet ciężkimi ofiarami społeczeństwa francuskiego.

W celu pokrycia deficytu minister zaproponował oszczędności na sumę 5.326 000 000 franków i spodziewa się ponadto z pewnych przesunąć fiskalnych nowych 5.453 000 000 fr.

W dniu jutrzejszym rada ministrów poweźmie decyzję co do propozycji ministra Cheron.

Polska otrzymała zadośćuczynienie od dyrektora radja brytyjskiego.

Londyn, 10 stycznia

Dyrektor radja brytyjskiego sir John Reith odwiedził dzisiaj ambasadora Skirmunta i w dłuższej rozmowie wyjaśnił

kwestję wiadomego programu sylwestrowego radja brytyjskiego.

Wyjaśnienia udzielane przez sir John Reitha uznane zostały przez ambasado-

ra Skirmunta za całkowicie wystarczające.

Londyn, 10 stycznia

Do szeregu głosów, jakie odezwały się wśród społeczeństwa angielskiego, przyznającego słusność protestowi Polski przeciwko programowi Sylwestrowemu radja brytyjskiego, przylączyła się dziś na szpaltach „Timesa” najbardziej może autorytatywna osobistość, mianowicie lord Seldson, który przez pięć lat był ministrem poczt i telegrafów w gabinecie Baldwin.

Seldson był ojcem chrzestnym radja brytyjskiego, albowiem za jego urzędowania i przy jego wybitnym udziale powstało radio brytyjskie, podlegające jak wiadomo bezpośrednio pieczy ministra poczt i telegrafów.

Seldson oświadcza dosłownie, że radio brytyjskie popełniło wyraźną gafę i przypomina, że przy powołaniu radja do życia ustalono, że radio brytyjskie nie będzie dawało ani ogłoszeń, ani też bezimiennych komentarzy redakcyjnych.

Gdyby radio brytyjskie trzymało się tej zasady i wyrzekło się jak się tego należało spodziewać, bezimiennych komentarzy, to nie zaszedłby wiadomy incydent — twierdzi lord Seldson.

Oświadczenie jego stanowi dla nas najbardziej miarodajny wyraz angielskiej opinii publicznej.

Wyrok śmierci w Poznaniu na mordercę dwóch osób.

Poznań, 10 stycznia

Przed sądem okręgowym w Poznaniu, jako przed sądem doraźnym, toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko Hieronimowi Bartoszewskiemu, blacharzowi z zawodu, oskarżonemu o usiłowane morderstwo rabunkowe na osobie pani Anieli Twardowskiej, właścicielki realności, i jej służącej Modrówny.

Zbrodni tej dopuścił się Twardowski w dniu 13 grudnia ub. r. Wdarł się on do mieszkania p. Twardowskiej pod jakimś zmyślonym pozorem, poczem rzucił się na 73-letnią staruszkę i zadawszy jej przyniesionym drutem szereg ran, skierował się następnie do drugiego pokoju, gdzie pokaleczył tem samym narzę-

dziem służącą Modrówną, poczem począł plądrować mieszkanie, celem dokonania rabunku.

Na szczęście, rany zadane przez Bartoszewskiego nie były śmiertelne i obie kobiety przyszedłszy po chwili do przytomności, wszczęły alarm, a za pomocą sąsiadów została niezwłocznie zawiadomiona o napadzie policja.

Bartoszewskiego ujęto na miejscu. Dziś stanął on przed sądem, który, po przeprowadzeniu rozprawy, wydał około godz. 15-ej wyrok, skazujący oskarżonego na karę śmierci. O ile Pan Prezydent nie skorzysta z prawa łaski, wyrok zostanie wykonany jutro rano.

Hitler przybył do Berlina

Możliwość współpracy narodowych socjalistów z rządem Schleichera.

Berlin, 10 stycznia

Do Berlina przybył dzisiaj przywódca Narodowych Socjalistów Hitler. Prasa narodowo - socjalistyczna utrzymuje, że Hitler pragnie tylko porozumieć się z przewodniczącym Reichstagu Goeringiem. Rozmowa ta będzie miała decydujący wpływ na ustosunkowanie się narodowych socjalistów do rządu gen. Schleichera.

W dalszym ciągu utrzymują się pogłoski o możliwości kompromisu bądź

to w postaci odroczenia obrad parlamentu do połowy marca, bądź też wcześniejszej rekonstrukcji gabinetu przez włączenie do niego narodowych socjalistów.

Wyjaśnienie sytuacji nastąpić musi przed 20 stycznia, t. j. przed datą, kiedy zbierze się konwent seniorów w celu ustalenia porządku dziennego posiedzenia Reichstagu, wyznaczonego na 24 bież. mies.

Skrócenie czasu pracy

Międzynarodowa konferencja została otwarta w Genewie.

Genewa, 10 stycznia.

Dzisiaj nastąpiło otwarcie konferencji do spraw międzynarodowego skrócenia czasu pracy, zwołanej z inicjatywy komisji administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Konferencja wybrała na przewodniczącego prof. Mahajma delegata rządu belgijskiego.

W konferencji bierze udział 34 państwa. Rząd Stanów Zjednoczonych i

Rosji sowieckiej na zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji odpowiedział odmownie, przyczem Stan Zjednoczone wyznaczyły obserwatora w osobie generalnego konsula w Genewie Gilberta. Delegatami Polski są panowie: Doleżał (delegat rządowy), Szydłowski (pracodawcy) i Stańczyk (delegat robotniczy).

Złoto polskie

nie zostało wysłane do Ameryki

Warszawa, 10 stycznia.

W związku z wiadomością podaną przez kilka dzienników o przybyciu do Nowego Jorku transportu złota z Polski, wartości 1.602.000 dolarów, Agencja „Iskra” dowiaduje się, że Bank Polski w ostatnich miesiącach ani do Nowego Jorku, ani wogóle zagranicę złota nie wysyłał.

Uposażenia wojskowych nie będą obniżone.

Warszawa, 10 stycznia.

(B) Część prasy prowincjonalnej za notowała dziś kursującą po Warszawie pogłoskę, jakoby rząd nosił się z zamiarem obniżenia uposażeń zaawansowanych wojskowych z dnem 1 lutego r. b. o 12 proc. a zasiłków dla bezrobotnych o 20 proc.

Ze źródeł urzędowych zaprzeczają pogłoskę tej z całą stanowczością, twierdząc, że niema ona żadnego uzasadnienia.

Dymisja ministra

spraw zagranicznych na Węgrzech

Budapeszt, 10 stycznia.

Regent zwolnił ministra spraw zagranicznych z zajmowanego stanowiska, na jego własną prośbę.

Funkcję ministra spraw zagranicznych objął prowizorycznie premier. Mianowanie posła węgierskiego w Berlinie, Kanl, na opróżnione stanowisko, nastąpi w najbliższym czasie.

Włoskie samoloty bojowe nad Austrią

Wiedeń, 10 stycznia.

Z Gracu donoszą, że w niedzielę popołudniu widziano w kilku miastach włoskich eskadrę, złożoną z 5-ciu wielkich samolotów bojowych, lecących w kierunku Węgier.

Samoloty szybowyły tak nisko, że można było poznać ich pochodzenie włoskie.

Warszawa, 10 stycznia.

W sobotę dnia 14-go b. m. przybywa do Warszawy delegacja dziennikarzy czeskosłowackich celem wzięcia udziału w dorocznej konferencji porozumienia prasowego czeskosłowacko - polskiego.

8 zabitych i 12 rannych na skutek katastrofy kolejowej w Bukareszcie.

Bukareszt, 10 stycznia

Dzisiaj rano na dworcu bukareszteńskim zderzył się pociąg pospieszny z osobowym.

5 wagonów pociągu pospiesznego uległo zdruzgotaniu. 8 osób jest zabitych, 12 rannych ciężko, wiele kontuzjowanych.

Morderca listonosza skazany na bezterminowe więzienie.

Cieszyn, 10 stycznia.

Dzisiaj w sądzie okręgowym w Cieszynie zakończyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko mordercy Maryszy — listonosza z Ustronia Chrapkowi. Sąd skazał Chrapka na dożywotnie ciężkie więzienie z pozbawieniem praw

O bezpieczeństwo mieszkańców

Górnego Rynku i ulic okolicznych

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmię proszę o łaskawe zamieszczenie w Jego poczytnym dzienniku następujących kilku słów.

Dzielnica Górnego Rynku w Łodzi znana jest od wielu już lat, jako jedna z najmniejbezpiecznych dla spokojnych obywateli zamieszkałych, tak na samym Rynku, jak i na okolicznych ulicach. Nieustające burdy uliczne, kradzieże i napady w biały dzień na spokojnych mieszkańców tej dzielnicy, przez różnego rodzaju chuliganów, alfonsov, prostytutki i rzeźmieszków, są tu na porządku dziennym, a wszelkie interwencje mieszkańców w właściwych władz o zabezpieczenie ich mienia i życia od tego motłochu, niestety żadnego skutku nie odniosły.

Znajdujące się w tak bliskim sąsiedztwie dwa komisariaty P.P. (XIII i XIV) nie odstrasza tych łobuzów, którzy swawola i pewność siebie napawają mieszkańców tej dzielnicy niesamowitym strachem i lękiem — nietylko o mienie i chudobę, lecz nawet o życie, a to dlatego, że w promieniu kilkuset metrów niema ustawionego stałego posterunku policyjnego (na całej dzielnicy, jeden jedyny policjant na Placu Reymonta).

W interesie mieszkańców tej dzielnicy władze bezpieczeństwa winny tym smutnym zjawiskom położyć raz na zawsze kres, a przeciw najradzykalniejszem rozwiązaniu tego problemu byłoby ustawienie stałego posterunku policyjnego przy skrzyżowaniu ulic Nowo-Zarzewskiej, Sieradzkiej i Rzgowskiej.

Dziękując Panu za gościnność, łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Mieszkaniec Dzielnicy Górnego Rynku.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 109 Wydziału Gier i Dyscypliny ŁZOPN z dn. 1.1 1933.

1. Pismo R.K.S. „Orle” — Tomaszów L. dz. 140/32 z dnia 6.IX.32 odrzuca się ze względów zasadniczych.

2. Pismo R.K.S. „Miot” — Tomaszów L. dz. 230/32 z dnia 15.XII.32, odrzuca się z powodu braku podstaw.

3. Pismo Z.S.G.S. „Hakoah” — Łódź, L. dz. 11/33 z dnia 4.I.33, załatwia się odmownie.

4. Weryfikuje się następujące zawody o wejście do klasy „B” Podokręgu Kaliskiego: S.K.S. „Legja”, Wieluń — K.S. „Pogoń” Skalmierzyce w dniu 16.X.32, 3:1 i 2 pkt. dla S.K.S. „Legja”, Wieluń.

K.S. „Pogoń”, Skalmierzyce — S.K.S. „Legja”, Wieluń w dniu 23.X.32, 1:1 i po jednym punkcie dla obu drużyn.

5. Weryfikuje się następujące zawody pół-finałowe o tytuł mistrza klasy „C” na rok 1932: K.S. „Legja”, Wieluń — K.S. „Pogoń”, Skalmierzyce w dniu 11.XII.32, 0:1 i 2 pkt. dla K.S. „Legja”, Wieluń.

6. Weryfikuje się następujące zawody o wejście do klasy „C” na rok 1933: R.T.S. „Widzew” III — K.P. „Zjednoczone” II w dniu 13.XI.32, 4:4 i po jednym punkcie dla obu drużyn.

K.P. „Zjednoczone” II — R.T.S. „Widzew” III w dniu 20.XI.32, 2:3 i 2 pkt. dla R.T.S. „Widzew” III.

7. Weryfikuje się zawody finałowe o tytuł mistrza klasy „C”:

K.S. „Legja”, Wieluń — R.T.S. „Widzew” III w dniu 18.XII.32, 6:0 i 2 pkt. dla K.S. „Legja”, Wieluń.

R.T.S. „Widzew” III — K.S. „Legja”, Wieluń w dniu 6.I.33, 2:2 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

8. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo klasy „C” Podokręgu Kaliskiego:

Z.P.M. „Orle” — K.S. „Legja”, Wieluń w dniu 17.IX.32, walcover 0:3 i 2 pkt. dla K.S. „Legja”, Wieluń.

Wobec wstawienia do drużyny Orlecia zawodników nieuprawnionych do gry

Ułowe zapisy

na Makkabjadę do Zakopanego.

Przygotowania do Igrzysk Zimowych Makkabi w Zakopanem są już na ukoń-

czeniu.

Centrala Makkabi w Polsce dokłada wszelkich starań, by pierwsze Igrzyska w Polsce wypadły jaknajokazalej.

O wielkiem zainteresowaniu Makkabja da świadczą liczne zapisy na wycieczki turystyczne do Zakopanego ze wszystkich zakątków Polski.

W Łodzi zapisy na ulgowy wyjazd do Zakopanego przyjmowane są w dalszym ciągu w Wagonis Lits przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 64.

Warszawa — Łódź

Zmiany w reprezentacji bokserkiej Łodzi.

Ostateczny skład reprezentacji Łodzi na mecz z Warszawą przedstawia się następująco.

W. musza: Pawlak, w. kog. Leszczyński, w. piork. Woźniakiewicz, w. lekka: Banasiak, w. półsr. Garnarek, w. średnia: Stahl II, w. półc. Kempa. Jest to skład oficjalny, ustalony przez kapitana związku ŁOZB.

W wadze średniej Chmielewskiego zastąpił wykazujący ostatnio dobrą formę Stahl II (IKP), w w. półciężkiej najodpowiedniejszy kandydat po meczu Łódź — Brno, Seidel nie mógł być wystawiony z tego względu, że nie może on jeszcze brać udziału w meczu międzymiastowym z Warszawą, gdyż nie upłynął jeszcze przepisowy termin od czasu zwolnienia tego zawodnika z warszawskiej Polonji.

Co do wagi ciężkiej kwestja reprezentanta Łodzi nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana z tego względu, że Warszawa nie nadesłała jeszcze do ŁOZB oficjalnej listy swej reprezentacji i nie wiadomo, czy wogóle niedzielny przeciwnik Łodzi, będzie posiadał w tej wadze przedstawiciela. W wadze tej brany jest w rachubę przez kpt. zw. Stibbe, którego wystawienie jest uzależnione również od zezwolenia ŁOZB.

Tomaszów - Mazowiecki.

Jak już donosiliśmy w dniu 19 listopada r. ub. wynika pomiędzy Leonem Kaczkowskim a bratem jego Mieczysławem i szwagrem Pawelkiewiczem krwawa bójka na tle nieporozumień rodzinnych, w czasie której Leon został bardzo poważnie pobity i odwieziony do szpitala miejskiego.

Pozostała rodzina, chcąc zemścić się na Mieczysławie - Kaczkowskim, wyrzuciła i zniszczyła wszystkie sprzęty zajmowanej przez niego izby.

Zona Mieczysława Kaczkowskiego oskarżyła o zdemolowanie mieszkania tylko swagra swego Józefa, który onegdaj stanął przed tutejszym sądem grodzkim.

Wobec braku dostatecznych dowodów winy, sąd wydał wyrok uniewinniający.

WYSTĘPY ZŁODZIEJSKIE.

Onegdaj w nocy niewykryci dotychczas złodzieje włamali się do mieszkania Eleonory Cymerman i skradli większą ilość garderoby i bielizny ogólnej wartości Zł. 280.—

Tejże nocy skradziono Władysławowi Bartosińskiemu (ul. Kolejowa 42) z komórki rower, wartości Zł. 70.—

ZNIŻKA CEN MIESA.

Komisja cennikowa na swem onegdajszym posiedzeniu uchwaliła nieznaczna obniżkę cen na mięso i wyroby miasarskie.

SUKCES ŁODZIANINA W LONDYNIE.

Rodak nasz, znany aktor William Silberberg, który w ostatnich latach zdobył sobie dużą sławę w stolicy Anglii, obchodzi obecnie 30-letnią swoją pracę sceniczną. Z tej okazji zawarł się w Londynie komitet uczczenia zasług znanego aktora. Komitet ten, przed kilkoma dniami zarządził na cześć jubilatki bankiet, który zgromadził przedstawicieli wszystkich sfer kulturalnego społeczeństwa angielskiego.

W. I. Z. O.

Dzisiaj, w środę, dnia 11 stycznia o godz. 9-iej wiecz. w lokalu własnym Zrzeszenia Rob. Zyd. „W. I. Z. O.”, Sienkiewicza 26, na herbatce i godniowej p. dr. Leon Szyman wygłosi odczyt nt. „O odporności i predyspozycji Żydów do chorób”.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

70)

— Tak... ale nie odbiło się to źle na mojej majątkowej sytuacji. Przeciwnie — nie chwalać się, mogę rzec, iż firma zawdzięcza w znacznej mierze mojej energii, i zabiegliwości ocalenie swego majątku, który udało się nam w porę przetransportować na okręt wojenny. Oceniono moją zasługę — i przy wypłacie pensji udzielono mi znacznej gratyfikacji, która dała mi możność dłuższego odpoczynku. Wolny czas poświęciłem na podróże po Europie... mam naturę włóczęgi.

— Posiada pan zatem znaczny majątek? — spytała.

Budziło się w niej niedowierzenie. Sądziła, że znowu wchodzi na tory fantazji, jak to określił dr. Radwan.

— Ba!... nie tak znaczny, ale na razie... wystarczający do wychnienia, zanim znajdzie nowe zajęcie.

— I to wszystko zawdzięcza pan... tej wojnie bokserkiej?

— Właściwie... nie tylko... Mogę pani — jednej pani przyznać się, że otrzymałem również znaczne wynagrodzenie od rządu angielskiego za... pewną usługę.

— Za jaką?

— tu wybaczy pani — muszę być dyskretny. Chodzi o tajemnicę, która nie należy do mnie jednego.

Przypomniała sobie, że dr. Radwan przed odjazdem odciągnął ją na stronę i polecił jej wyjechać do Groves, w jakim celu jeździł w roku 1900-ym do Cesarstwa i czy nie udał się stamtąd do Królestwa.

— Czy Pan udał się do Szwajcarii drogą lądową przez Cesarstwo — zapytała.

— Tak jest — odrzekł po chwili wahania. Udałem się z Szanghaju do Tulv...

— Zapewnie w sprawie... dostarczenia broni Rosji.

Zachnął się:

— Nie! przeciwnie — wcale nie zależało Anglii na tem, aby uzbroić Rosję, która zamierzała skorzystać z okoliczności i przygotowywała pochuciu dywersję... mówiąc prościej: tasczyła się na kolonie angielskie w Ameryce Środkowej... Ale to się jej nie powiodło! — rozczmiał się.

I nagle, jakby spostrzegł się, iż powiedział za wiele, ujął jej rękę i rzekł:

— Ufam pani tak bardzo, że mimowolnie powierzyłem pani część mej tajemnicy... Z moim pobytom w Tulv... jest się najważniejszy czyn mego życia... owa usługa, za którą otrzymałem nagrodę od rządu angielskiego. Doktor Radwan zapytywał mnie w tej sprawie — milczałem... Proszę, aby pani zachowała dla siebie to, co powiedziałem.

— Pan mi nic nie powiedział.

— Owszem... wszystko: spełniłem co, co stało na przeszkodzie zakusom Rosji.

— Działal pan w myśl patriotyzmu angielskiego.

— Nie tylko... bodaj po część polskiego.

Żyją we mnie pewne instynkty... przywiązania do kraju, w którym się urodziłem. Działalem przeciw państwu zaborczemu!

— A pan zwiędził wówczas i Królestwo...

— Tylko w przejeździe zagranicę... Z Tulv udałem się do Ostrowca...

— Do Ostrowca... po co?... jeżeli się nie myle, wówczas już pański stryj nie żył?

— I matka również.

— I matka... Udałem się na grób

matki... Czulem w sobie wielką potrzebę oddania holdu jej pamięci... meczownicy. Potrzeba ta była tak silna, że nie liczyłem się z tem, iż... grozi mi niebezpieczeństwo za pewien czyn w Tulv... że mogę być ścigany...

— Miał pan ulec aresztowaniu?

— Tak jest... aczkolwiek podróżowałem z obcym dokumentem...

— Z obcym... czy nie Karskiego?

— Spojrzał na nią ze zdziwieniem:

— Zgadła pani!... Co za szczególny przypadek! Albo — intuicja!...

Mimo chłodu wieczora, było na nią gorąco. Z jego zawitych odpowiedzi wnosiła, że raczej mimowoli przyznaje się jej, iż nazwisko Grove przyswoił sobie, podobnie, jak nazwisko Karskiego, że maskarada z nazwiskiem Grove nastąpiła później — po katastrofie w Górach, jak to była przypuszciała pierwotnie.

Milczała. On, zaś, jakby porywały go wspomnienia, mówił wzburzony:

— Błagam pani!... niech pani więcej nie pyta... I tak powiedziałem za wiele... przez ufność do pani!... przez potrzebę szczerości!... Mławia mnie wspomnienia — których nie chce, nie może, nie powinienem wyjawiać nikomu... Z tą podróżą ostatnią wiąże się pewne widmo, które mnie prześladowuje... Uciekłem wówczas...

Głos jego nabrzmiał bólem. Przystanął... Blask księżycy padał na jego twarz — widziała, że usta skrzywiły mu się gorzkim uśmiechem.

— Czy pani rozumie panno Iro, co się dzieje z człowiekiem, gdy własny ojciec... własny ojciec — strzela do swego syna... troni go z nsem — ze strzelbą w rękę — aby wydać żandarmom... Uratowała mnie jakaś właścianka rosyjska... poczuła chłopka... ocalała mnie przed rozstrzelaniem... może przed szubienicą.

Stała namiętnie, gubiąc się w myślach. Klame? gra komedie? — zwoździł ją?... Ale co znaczy ten ton szczerliwy!... Zakradło się do jej mózgu podejrzenie, że może Grove — nod wntwem przejąć okrutnych — nie jest spełna rozumu... może uległ chorobie rozdwojenia jaźni! — ma jakieś senne wizje — rzeczy, które przysnęły mu się w tajdze, kiedy uciekał przed tropiący-

mi go kozakami! powracają na jawę, jako natrętne widma... narzucają mi inną osobowość. Ten wizjoner zapomniawszy prawdy swego życia — żyjąc fantazją — ostatnia katastrofa w górach jeszcze pogłębiła ową chorobę, której objawy znała, gdyż niegdyś w mieszkaniu Radwana znalazła książkę Ribota: „Choroby osobowości” i pochłonęła ją z zachławniowem...

— Na szubienicę! — powtórzył ze zgrozą.

I nagle zauważyła — światło księżyca było mu prosto w twarz — że pod naporem okrutnych wspomnień... wizja, która stała się dlań prawdą, lub prawdą, którą ona brała za wizję — sięgnął palcem do policzka i jął go szarpać za wzięcie.

Tick Romana!...

Nie! teraz już nie wątpiła — nie mogła wątpić.

Przypadkowe podobieństwo tak daleko sięgać nie mogło...

Teraz buchnęła z niej żarem dawna namiętność kochanki Czarskiego...

Zarzucała mu ręce na szyję.

— Przyznaj się... tyś Roman! mój Roman!... mój!...

— Twój!... twój!... — odpowiedział, czując w pobliżu warg swoich gorący dech jej ust.

Jednakże uchylała się jeszcze od pocałunku.

Powiedz, że jesteś Romanem!... Powiedz: tak!

— Tak! — odparł głucho...

I przywarł namiętnym pocałunkiem do jej spragnionych ust...

Traciła dech... oderwała usta...

— Niechaj Lena nigdy nie dowie się o tem?...

Był oszołomiony, unojony jej namiętnością, która budziła dreszcz rozkoszny w jego nerwach.

— Nigdy! — — — odnowiedział.

— Tajemnicę twoja ja jednak odkryłem... i ja jedynie mam prawo do niej...

— Ty jedna!...

— Dla świata pozostaniesz Robertem Grove...

— Ależ tak...

— Moim Robertem Grove?

— Twoim, Iro... Kocham cię nad życie!...

(Ciąg dalszy jutro)



Styczeń	
11	Dzisiaj Honoraty Jutro Arkadiusza
ŚRODA	
Wschód słońca	7.41
Zachód słońca	15.46
Wschód księżyca	15.23
Zachód księżyca	8.23
Długość dnia	6.56
Przybyło dnia	19

Radjoaparatus zdradził mordercę

Zabójca fotografa Wilczewskiego złodziej-recydywista, Adam Majkowski, został skazany na bezterminowe ciężkie więzienie.

Lola Kikier przemawia językiem swego zawodu.

(g) Zabójstwo fotografa Wilczewskiego wykryte zostało dnia 14 czerwca rano. Wczoraj stanął przed sądem sprawca tego okropnego mordu: Adam Majkowski.

„Jeszcze nigdy nie spotkałem w mej długoletniej pracy w wydziale śledczym przestępcy tak wyrafinowanego, przebiegłego i doskonale orientującego się”. Tak o Majkowskim wyraził się świadek Joachimiak — starszy przodownik służby śledczej — nasz rodzi-my Sherlock Holmes, a uznanie z ust takiego znawcy świata przestępczego jest wyróżnieniem doprawdy niezwykłym.

Majkowski ma niskie czoło, gesty brwi i oczy, które mruży gdy mówi, jak by chciał wyczytać już następne pytanie z ust swego rozmówcy. Prócz tego — jak to czynią zawsze ludzie przebiegli — Majkowski porusza wargami, gdy mówi niezwykle mocno, otwiera szeroko usta, aż się cały krzywi...

Miał cztery wyroki za kradzieże, w więzieniu nie wiadomo dla czego przyznał się do 15 kradzieży kościelnych, ostatnio siedział w więzieniu 2 i pół roku... Kochanek Stefki Kaczmarek — osoby znanej doskonale z awantur na rogu ul. Piłsudskiego i Południowej — jest okazem nielada...

Jak go złapano.

Trupa fotografa uirzał pierwszy p. Zenon Hess. Szedł do pracy do elektrowni — wstąpił jak zwykle do zakładu, by oddać klisze do wywołania i uirzał w środku pokoju ciało. Przybyli funkcjonariusze wydziału śledczego. Trup leżał na wznak na podłodze. Głowa była zupełnie rozbita i okrwawiona. Na podłodze widać było olbrzymią kałużę krwi, częściowo skrzepłej. Przy głowie leżało kilka kawałków mózgu. Rozpryskana krew znaczyła się na stalugach, na portretach leżących na ziemi i na rapetach okien.

Lekarz sądowy ustalił, iż śmierć nastąpiła skutkiem kilku urazów w głowę zadanych denatowi narzędziem rabiacem. Narzędzi mordu nie znaleziono.

Wilczewski był żonaty, z żoną nie żył, a w swym mieszkaniu obok zakładu przyjmował prostytutki. Najbliższą jego towarzyszką była

Leokadja Jedrzeiczak — Lola Kikier

osoba, do której możnaby się przywiązać tylko dla jej monstrualnego zęza i zaniku wszelkich cech, stanowiących o urodzie. Przyjaciółką Loli Kikier była Stefania Kaczmarek. Gdy Lola Kikier leżała w szpitalu — Wilczewski zaprosił do siebie na całonocną gościnę pannę Stefanję.

Śledztwo — prowadzone w trybie doraźnym — poszło w kierunku poszukiwania mordercy w tej sferze, w któ-

rej ostatnio Wilczewski prawie stale przebywał. Wszczęto pościg za Lolką Kikier i jej przyjacielem — Wilegusiakiem, przezwykiem „Cybuch”. Ponadto poszlakowanym drugiego stópnia był Majkowski — przyjaciel Kaczmarekówny. Dopiero 18 czerwca, na skutek zeznań handlarza starzyzna ze Starego Miasta — Ojzera Bergera — stało się pewne, że

zabójcą jest Majkowski.

Berger sąsiadował z Majkowskim w jednej celi wtedy, gdy Majkowski nazałutrz po morderstwie został przytrzymany za awanturę uliczną i za drobną kradzież. W celi sąsiedniej w piątym komisariacie przebywała akurat Kaczmarekówna. Przez przepierzenie poznali się po głosie. Radzi byli, że ich los akurat tak razem zetknął. Kaczmarekówna powiedziała do niego przez ścianę:

„Czy wiesz, że on nie żyje. Zabrali go do prosekurjum?..”

Mówił oczywista o Wilczewskim. Potem pod wieczór Majkowski miał się przyznać Bergerowi, że poszedł na kradzież do fotografa, — spłoszył go gospodarz mieszkania: nie miał innego wyjścia musiał zaatakować Wilczewskiego, zabił go łemem. Aparat sprzedał na giełdzie złodziejskiej, palto miał jeszcze w areszcie.

Berger doniósł o wszystkim policji. Majkowski, chcąc odroczyć termin śledztwa, tak aby uniknąć sadu doraźnego, wskazał wówczas na Wielgusiaka jako na mordercę. Jednak alibi tego kochanka przyjaciółki Wilczewskiego zostało ustalone ponad wszelką wątpliwość. Był on wtedy na prowincji, nawet został przytrzymany na rynku w Skalsku.

Majkowski nie przyznaje się do winy... Powiada, że on

nie zabił Wilczewskiego,

tylko kupił aparat od kogoś, kogo nie chce zadenuncjować ze względów koleżeńskich. Nie wyda go, chyba gdy zostanie skazany. A zresztą i wtedy nie wyda kolegi. Pozatem Majkowski wskazuje na swe alibi. Widziano go o tej i o innej porze, tam sprzedawał aparat, tu pił piwo, tam znów kupował aparat. Był w różnych knajpach na ulicy Wolborskiej... Moga to ustalić świadkowie.

Zeznania świadków.

Św. Joachimiak podaje szczegółowo cały tok dochodzenia. Morderstwo musiało być dokonane nie wcześniej jak o pół do ósmej i nie później jak w kilka minut przed ósmą. Bowiem o kwadrans na ósmą sąsiad Wilczyńskiego — masarz — sprzedawał mu wędliny, a 10 po ósmej już Majkowski, ubrany w palto, mimo że był ładny dzień — sprzedawał na giełdzie aparat radiowy.

Rejent Trojanowski skazany na półtora roku więzienia z zawieszeniem wykonania na 3 lata.

(g) Wspominaliśmy już o niedoborach, stwierdzonych w kancelarii notariusza Trojanowskiego przez specjalną komisję lustracyjną, wyłonioną przez prokuraturę przy sądzie apelacyjnym w Warszawie. Sędziwy rejent nie wniósł do kasy skarbowej pobranych tytułem opłat 22 tysięcy złotych. Przy łóżku chorego podówczas prawnika wystawiono posterunek. Po wpłaceniu kaucji w wysokości 30 tys. złotych rejent Trojanowski odpowiadał z wolnej stopy. Również w międzyczasie cała zaległość została wpłacona.

Wczoraj sędziwy rejent stanął przed sądem okręgowym. Sprawę w trybie jednoosobowym rozpatrywał sędzia Ol-

szewski. Prokuratora Chawłowskiego zastąpił prok. Grzeźorzewski.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Sumy tej nie sprzeniewierzył: wypłacił pobory urzędnikom, część zużył na swoje potrzeby — jednak bez złej woli.

Przewód sądowy był krótki. Mecenasz Piotr Kon wskazał na niezwykle długą i chlubną pracę sędziwego prawnika i prosił o łagodny wymiar kary.

Prok. Grzeźorzewski popierał oskarżenie i wskazywał, że właśnie niema momentów łagodzących.

Rejent Trojanowski skazany został na półtora roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata i na zapłaceniu 5 tysięcy złotych grzywny.

Dalsi świadkowie podają przebieg pierwszych chwil po wykryciu morderstwa.

Najważniejsze co do ustalenia czasu zbrodni i ewentualnego alibi Majkowskiego są zeznania św. Lajba Adamowicza, który wraz z Grossmanem kupował koło „giełdy” radioaparat od mordercy. Było kilka minut po ósmej. O tem świadek wie doskonale, bo wracał z domu modlitwy, gdzie codziennie przez cały rok odmawiał pacierz po zmarłym ojcu. Grossman potwierdza te zeznania.

Niestychanie ważne są zeznania następnego świadka — Bergera. Już ów Berger uprzedzał św. Joachimiaką, że będzie musiał zmienić swe zeznania, gdyż boi się zemsty kolegów Majkowskiego. Berger podaje sądowi tylko tyle: Majkowski prosił go, żeby ci, co kupili od niego radioaparat, nie sprzedawali go. Berger miał o tem donieść nabywcom aparatu — bo Berger już z aresztu wychodził.

To zeznanie już jest b. obciążające dla oskarżonego: Majkowski dowiedział się niby od Bergera o wykryciu zbrodni przy ul. Przejazd, w „Expressie”, który wręczył Berger Majkowskiemu, nie było wcale wzmianki o aparacie dla tej prostej przyczyny, że brak aparatu został przez policję ustalony dopiero w kilka dni po zabójstwie. Tymczasem już nazajutrz zakłopotał się Majkowski o aparat — wiedział, że ten dowód może go zaprowadzić nawet na szubienicę.

Świadek Joachimiak podaje te szczegóły sądowi.

Zeznania Loli Kikier - Jedrzeiczakówny, która z niewiadomych powodów po zabójstwie Wilczewskiego trzykrotnie czyniła poważne próby odebrania sobie życia — są tak niecenzuralne i obracają się tak dalece w sferze procedury uprawnionej przez tę osobę, że nie można ich przytoczyć. Tyle tylko z nich wynika, że

Majkowski znał zabitego.

czego się jednak w swych zeznaniach oskarżony wypierał.

Wyrok.

Prokurator Kozłowski wskazuje na zeznania Bergera, na dowody rzeczowe: palto, które zostało rozpoznane jako własność Wilczewskiego i na aparat radiowy — jako na niezbite dowody winy oskarżonego. Po pół do ósmej zabił Majkowski Wilczewskiego: miał czas, by przejść lub przejechać na giełdę przy ulicy Wolborskiej... Teza, jaka na swą obronę wysuwa oskarżony, jakoby ktoś inny zabił — nie wytrzymuje krytyki: złodziej nie jest paserem: Majkowski nie kupowałby rzeczy przed chwilą skradzionej. Oskarżony jest zawodowym złodziejem: nic go nie naprawi. **Prokurator domaga się kary śmierci.**

Adw. Lewicka — obrońca z urzędu — wskazuje, że Majkowski nie miał czasu, by po zabójstwie znaleźć się na Wolborskiej. Wszystko razem musiało mu zająć więcej czasu, niż ówych 35 minut, jakie miał do dyspozycji. Obrońca zbija zeznania Bergera złożone w śledztwie, wskazuje, że właśnie w tych warunkach jedynie możliwa jest teza zabójstwa przez kogoś trzeciego. Bo gdzieżby się podziały narzędzia mordu...

Około godz. 4.30 przewodniczący wiceprezes Illinicz ogłosił wyrok. Majkowski został uznany winnym morderstwa na osobie Wilczewskiego i winnym rabunku aparatu i palta. Za pierwsze przestępstwo skazany zostaje na bezterminowe ciężkie więzienie, za drugie na 4 lata więzienia. Łącznie — na bezterminowe ciężkie więzienie.

W motywach sąd wskazał, że krótki odstęp czasu pomiędzy zabójstwem a sprzedażą aparatu wyklucza możliwość, by Majkowski nabył aparat z trzecich rąk.

Oskarżony zachował się po wyroku spokojnie i zapowiedział przez adv. Lewicką apelację.

Lokatorzy nie rezygnują i domagają się obniżki komornego

(i) Mimo niesprzyjających tendencji organizacje lokatorskie w dalszym ciągu nie rezygnują ze swych starań w sprawie obniżki komornego. Jak się do wiadujemy, bezpośrednio po otwarciu sesji sejmowej, delegacji Związku Lokatorów i sublokatorów udadzą się do Warszawy, gdzie odbędą konferencję z prezydiami wszystkich klubów parlamentarnych i złożą im memoriał tej samej treści, co wystosowany niedawno do rządu w sprawie obniżki komornego w starych i nowych domach.

W memoriale tym lokatorzy domagają się ustawowej niżki komornego o 30 — 40 procent tłumacząc ją koniecznością życia. W tej bowiem wysokości uległy niższe wszystkie niemal zarobki, zarówno urzędnicze jak i kupców i wolnych zawodów.

Skutki ślizgawicy.

Zarządzenia władz policyjnych.

W ciągu dnia wczorajszego, szczególnie w godzinach porannych, zanotowano kilka wypadków z powodu ślizgawicy.

Przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Czerwonej wskutek upadku doznała okaleczenia głowy i zwichnięcia prawej ręki 26-letnia Janina Cieślak, zamieszkała przy ulicy Obywatelskiej Nr. 68.

Poszkodowanej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

Na ulicy Piotrkowskiej przy Placu Leonhardta wskutek upadku odniosła potłuczenie ciała i złamanie prawego przedramienia 62-letnia Katarzyna Majer, zamieszkała przy ulicy Pabjanickiej 56.

Ranna opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do lecznicy.

W związku z tem władze policyjne zarządziły jaknajściślejszą kontrolę nad nadzorcami domów, którzy wskutek apieszności i opóźnienia w posypywaniu chodników piaskiem, są pośrednio sprawcami wypadków.

Zatrucie gazem.

Ofiarą padła 20-letnia Helena Mik

(gr.) U państwa Strykowski, zamieszkałych przy ul. Piotrkowskiej 132, od dłuższego czasu zatrudniona była w charakterze służącej 20-letnia Helena Mik.

Wczoraj o godzinie 9-ej rano domownicy znaleźli Mikównę martwą. Leżała ona na łóżku w białym i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nie udało się przywrócić jej do życia. Lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek zatrucia gazem świetlnym.

Wczoraj Mikówna pracowała przy gospodarstwie do godziny 1-ej w nocy, doczem udała się na spoczynek.

Kuchnia i przylegający do niej pokój służbowy wypełnione były całkowicie gazem, który przez całą noc ulatniał się z maszyny gazowej. Kurek maszyny był odkręcony.

Ponieważ Mikówna nigdy nie zdradzała objawów samobójczych, pp. Strykowscy nie przyuszczają, by śmierć miała nastąpić wskutek desperacji.

Dochodzenie policyjne niebawem wyjaśni te tajemnice.

Dyzury apiek.

Nocy dzisiejszej dyzurują apteki: Suck K Lewnebra (Plac Wolności 2), Suck. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska Nr. 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cywera (Wólczańska 37, Suck. F. Wójcickiego (Namiarkowskiego 27).

ZWIĘKSZA WAGE CIAŁA
POBUDZA APETYT
WZMACNIA OGÓLNIĘ
Zaw.erający czynniki witaminowe



JECOROL
magistra A. BUKOWSKIEGO.
Wyszczać się bezwartościowych namiastek i naśladownictw.

Małżeństwo artystyczne

Marja Modzelewska wyszła
zamąż za Mieczysława Węgrzyna.

Niezwykle sensacyjna wiadomość objęła sfery artystyczne i towarzyskie m. Łodzi. Jak się dowiadujemy, zna komita artystka, występująca gościnnie w Teatrze Miejskim już od szeregu tygodni, p. Marja Modzelewska, wychodzi po raz trzeci zamąż za młodego i uzdolnionego partnera swego w „Jim i Jilii”, p. Mieczysława Węgrzyna. — Ślub miał się już odbyć w Krakowie, gdzie młoda para bawi obecnie na występach gościnnych.

Zyczymy im powodzenia i wiele szczęścia!



TEATR MIEJSKI

Dzisiaj w środę, jutro i pojutrze — wieczorem ostatnie powtórzenia rewelacji S. Tretjakowa „Krzyżowiec Chin”. Ceny znizowane.

W sobotę wchodzi na afisz kapitalna komedia obyczajowa Vicki Baum „Plac Paryski 13”. Akcja tej satyrycznej, głęboko psychologicznej komedii rozgrywa się w Instytucie de beaute — co nadaje posmak pikantnej aktualności.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj i dni następnych wieczorem bawicie się publiczność okrążająca się werwą i humorem; wyborna komedia H. Malina „Medor” w bra wurowem wykonaniu: Brenozzy, Niedzialkowskiej, Szuberta i Znicza.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

Dzisiaj w środę i jutro w czwartek z powodu prób generalnych operetki „Peppina” przedstawienia zawieszono.

W piątek o godzinie 8.15 wieczorem premiera operetki R. Stozla „Peppina”, cieszącej się olbrzymim powodzeniem w Warszawie.

Bilety do nabycia w biurze „Orbis” przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 65, tel. 101-01 oraz w kasie teatru od godz. 1—2 i od 4—10 wiecz.

TEATR „JAR”

Dzisiaj w dalszym ciągu przebiegająca rewja karnawałowa p.t.: „Brawo! Bis!”, ciesząca się niebywałym powodzeniem, dzięki takim wykonawcom jak Balcerakówna, Rina Marsell, Irena Dziurzyńska, Oleś Gronowski, Zdzisław Suwalski, Adam Tartakowicz, Duet Luis'a, oraz gościnny występ rosyjskiego kwartetu baletajkowego. W programie: barwne inscenizacje, arcywesołe skecze, najnowsze przeboje stolicy.

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 wiecz. Ceny miejsc znizowane od 75 gr. do 2 zł.

PRZYJAZD HANKI ORDONÓWNY

Znakomita nasza pieśniarka „boska Hanka” już wyzdrowiała i wieczór artystyczny z udziałem sławnej artystki wyznaczony został na niedzielę, dnia 22 stycznia o godz. 8.30 wiecz. w Filharmonii. Nabyte bilety na dzień 8 stycznia zachowują swoją wartość na dzień 22-go bm.

JUTRZEJSZY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA

Jutro przyjeżdża do Łodzi genialny pianista Artur Rubinstein. Jego czarująca gra od poziomu najsubtelniejszego liryzmu do olbrzymich wzniesień dramatycznych i pianistycznego efektu budzi olbrzymi entuzjazm wśród słuchaczy i pozostawia głębokie i niezatarte wrażenie. Artysta wystąpi tylko raz jeden w Filharmonii, a to w dniu jutrzejszym o godzinie 8.30 wieczorem.

WYSTAWA OBRAZÓW J. ROTBAUMA w W.L.Z.O. (Sienkiewicza 26)

Wystawa obrazów Jakóba Rotbauma otwarta jest codziennie w lokalu W.L.Z.O. przy ulicy Sienkiewicza Nr 26 w godz. od 12-jej do 2-jej i od 4-jej do 8-jej wieczorem.

Były urzędnik sowiecki zamarzył na ulicy i odwieziony został do szpitala.

Z Warszawy donoszą: Jeszcze przed paru laty znały go wszystkie modne kawiarnie stolicy. Patrzono na niego trochę ze zdumieniem, bo zawsze chodził w popielatym żakiecie, zawsze okulary opadały mu na nos. Był urzędnikiem sowieckiego przedstawicielstwa handlowego. Nagle widocznie stracił posadę. Coraz rzadziej bywał w kawiarniach. Coraz nędzniej chodził ubrany. Zatrzymywał się już tylko przed lustzanymi szybami kawiarni i patrzył, co dzieje się wewnątrz.

Od dwu lat sypiał stale we wnęce jednośco ze sklepów na ulicy Nowogrodzkiej przy Kruczej.

Dzisiaj rano, pierwsi przechodnie zdążający do pracy, znaleźli go leżącego na ziemi. Był zupełnie nieprzytomny. Wezwano pogotowie. Lekarz stwierdził ogólne zamarznięcie i odmrożenie kończyn.

W stanie ciężkim przewieziono wówczas, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów, do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zjazd właścicieli taksówek wypowiedział się przeciwko ustawie o funduszu drogowym.

(i) Przed kilku dniami zamieściliśmy obszerny memoriał, opracowany przez Związek taksówek, wskazujący na rujnujący ciężar podatku drogowego, który zmusza do likwidacji przedsiębiorstw. Memoriał ten przygotowany był z tego względu, iż na dzień 8 i 9 b. m. zwołany był do Warszawy zjazd przedstawicieli wszystkich związków właścicieli dorożek samochodowych, reprezentujących posiadaczy przeszło 5.000 taksówek w całej Polsce.

Z Łodzi na zjazd wyjechała liczna delegacja z pp. Przytowskim i Flisem na czele.

Głównym tematem obrad był oczywiście państwowy fundusz drogowy, tamujący, zdaniem właścicieli taksówek, rozwój automobilizmu w Polsce, a nie przyczyniający się bynajmniej do poprawy stanu dróg.

Po długiej dyskusji na ten temat przyjęto uchwałę, wypowiadającą się kategorycznie

przeciwko obecnej ustawie oraz przeciwko projektowi noweli do tej ustawy.

wysunięto natomiast projekt opłat drogowych od ilości konsumowanej benzyny. W ten sposób bowiem z jednej

strony uprości się sposób ściągania tego podatku, gdyż inkasować go będą bezpośrednio stacje benzynowe i przekazywać odpowiednim władzom, a z drugiej strony każdy będzie płacił podatek od rzeczywistego obrotu. Ilość spalanej benzyny bowiem jest najlepszym sprawdzianem czy dana taksówka ma dużą frekwencję czy małą i czy właściciel jej ma duże obroty.

Postanowiono więc, że zarząd podejmie energiczne kroki w celu spieszenia wydania noweli do ustawy samochodowej. Następnie postanowiono wystosować do ministerstwa skarbu w myśl postulatów właścicieli dorożek memoriał o

obniżeniu kategorii patentów z czwartej handlowej do ósmej przemysłowej.

W końcu obrad dokonano wyborów nowego zarządu głównego, do którego wszedł z ramienia Łodzi p. Przytowski jako wiceprezes.

Uporczywe zaparcie, katar, leżący grubego, wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastoina ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy użyciu rano i wieczorem po szklance naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa. Zalecona przez lekarzy.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

ŚRODA, dnia 11-go stycznia.

11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polsk.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.30—15.35: Kronika harcerska.
15.35—16.00: Program dla dzieci: a) „Szopka w krajach misyjnych” — opowiadanie F. Fryczowej; b) „Liety od dzieci” — omówi W. Tatariewicz.
16.00—16.40: Płyty gramofonowe.
16.40—17.00: „Jak z energii wodnej rzek powstaje prąd elektryczny” — wygłosi inż. Władysław Kollis.
17.00—17.40: Płyty gramofonowe.
17.40—17.55: „Place kobiet, a place mężczyzn”, wygłosi p. Elżbieta Higurowa.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następnny.
18.00—19.00: Muzyka lekka z danc. „Adria”.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, repertuar teatrów.

19.30—19.45: Feljeton literacki p. t. „Drogowscy naszej kultury” — wygłosi dr. Tadeusz Makowcecki.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—20.55: Muzyka lekka ze Lwowa.
20.55—21.00: Wiadomości sportowe.
21.00—21.05: Dodatek do Pras. Dz. Radj.
21.05—22.00: Recital fortepianowy H. Sztomki.
22.00—22.15: „Na widnokręgu”.
22.15—22.40: Muzyka taneczna.
22.40—24.00: Retransmisje ze stacji zagran.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

16.15. DAVENTRY. Koncert symfon.
17.00. MOSKWA (Stalin). „Rigoletto”, opera Verdiego. Tr. z Teatru Wielkiego.
19.05. RYGA. „Kratna uśmiechu” — operetka Lehara.
20.00. LANGENBERG. „Das Hollandweibchen”, operetka Kalmana.
21.00. DAVENTRY. Wieczór Bacha. Tr. z Queen's Hallu.
21.10. BERLIN. Koncert symfoniczny z Filharmonii.
21.25. MONACHJUM. Tr. koncertu z Tonhalle.
21.30. STRASBURG. Transm. koncertu z Palais des Fetes.

Sygnal rozgłosi Łódzkiej. Dzwoneczki o miłym brzmieniu.

W ostatnich czasach Rozgłośnia Łódzka rozpoczęła zabiegi w kierunku otrzymania własnego sygnału na wzór innych rozgłośni.

Początkowo istniały dwie koncepcje — a mianowicie: sygnałem Łodzi miał być świst syreny fabrycznej, później projektowano turkot warsztatu tkackiego.

Okazało się jednak, że jeden i drugi projekt jest nieodpowiedni, gdyż zarówno świst syreny, jak i turkot warsztatu tkackiego są nieradiofoniczne.

Wobec czego powstała trzecia koncepcja, która się najprawdopodobniej utrzyma, a mianowicie: sygnałem Łodzi będą dzwoneczki niezwykle miłośnie zbudowane o pięknym i miłym brzmieniu.

Obecnie odbywają się próby tego sygnału o ile wypadną one dodatnio — cały aparat będzie zainstalowany w studjo Łódzkiem w przyszłym miesiącu.

Klub Towarzyski w lokalu Stowarzyszenia Kupców Detalistów (Piotrkowska 90).

Przy ul. Piotrkowskiej nr. 90 został niedawno otwarty Klub Towarzyski mieszczący się w lokalu Stowarzyszenia Kupców Detalistów. Lokal klubu składa się z kilku sal niezwykle mile i gustownie urządzonej. Pierwsza sala jest obszerna i widna. Wygodne stoliki do gry w brydża oraz nowoczesne oświetlenie umożliwia spędzenie kilku godzin w niezwykle miłym nastroju.

Mniejsze sale są również urządzone ze smakiem, a obficie ścian sprawia dobre wrażenie dla oka.

W końcu dużej sali mieści się estetycznie urządzonej bufet. Na każdym kroku widać dbałość i starania kierownictwa klubu o jaknajwiększe wyгоды dla gości.

WYSTĘPY ARTYSTÓW OCIEMNIAŁYCH W TEATRZE „SCALA”

W niedzielę, dnia 15 stycznia r.b. punktualnie o godzinie 12-jej w południe w teatrze „Scala” dany będzie staraniem Łódzkiej Rodziny Radjowej jedyny w swoim rodzaju koncert orkiestry symfonicznej artystów i solistów ociemniałych.

Zespół ten wykona cały szereg utworów Mozarta, Brahmsa, Haydna, Griega, Wiśniowskiego, Sarasate, Paderewskiego i Chopina. Największe zaciekawienie publiczności wzbudzą dwa fenomenalne talenty artystów ociemniałych — Aleksander Stankiewicz i Bronisław Alkamski — polski Imre Ungar.

Ostatnio już bilety na ten niezwykle koncert są do nabycia w cukierniach Esplanada i Ziemiańska. Ceny biletów od 1 zł. do 4 zł.

Niezależnie od tego w tym samym dniu, lecz o godzinie 3-jej po poł. ci sami artyści ociemniałi powtórzą swój koncert w teatrze „Scala” dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Cena miejsc za okazaniem legitymacji, względnie przy zakupie w oszczędnościach 80 groszy.

TRAN URATUJE LUDZKOŚĆ.

W kilku przedsiębiorstwach przemysłowych w Ameryce zostały dokonane ostatnio nader interesujące doświadczenia z przymusowym odżywianiem robotników tranem.

W jednej z fabryk chemicznych robotnicy byli podzieleni na dwie grupy. Pierwsza grupa składała się z 115 kobiet i 70 mężczyzn, a druga z 88-miu kobiet i 40-tu mężczyzn. Pierwsza grupa, poczynając od grudnia ub. r. do marca b. r. codziennie przyjmowała podczas przerwy w pracy stołową łyżkę tranu, gdy natomiast druga grupa tranu, ani w ogóle żadnych innych środków nie przyjmowała.

102 członków pierwszej grupy w czasie miesięcy zimowych ani razu się nie przeziębiło, natomiast z drugiej grupy uniknęły przeziębień 42 osoby.

96-ciu uczestników grupy, odżywiał się tranem, ani razu nie opuściło pracy z powodu złego stanu zdrowia, a z drugiej grupy jedynie 52 osoby pracowały bez przerwy.

Oprócz tego zostało ustalone, że odżywianie tranem zabezpiecza ludzi od zakażenia chorobami infekcyjnymi.

Dzisiaj niedostępnie przez ostatni najlepszy z dotychczasowych filmów polskiej produkcji pt.

„100 METRÓW MIŁOŚCI”

Pocz. o godz. 4 po poł.

25—2

Ceny miejsc od 80 gr.

„SPLENDID”
Narutowicza 20.

Już jutro premiera

wspaniałego superfilmu prod. SOWKINO, MOSKWA

p. t. BEZDOMNI (Putiowka w żiżi)

Film całkowicie mówiony i śpiewany w języku rosyjskim.

Już jutro w kinie „SPLENDID”.

Wiece beznadziejnych nędzarzy.

Puchną i konają z głodu, zapomniani przez ludzi, nie uznawani przez prawo. —

Chałupnik-tkacz nie korzysta z żadnych zapomóg, ani opieki społecznej. —

Upierne postacie skarżą się na swój los.

Za 10 godzin ciężkiej pracy — 30 groszy zarobku.

(1) Długotrwały kryzys zwrócił uwagę całego społeczeństwa na wyjątkowo ciężką i niedolę pracowników, zarówno zycznych jak i umysłowych. Wiemy już, że sytuacja ich jest czterokrotnie cięższa, niż u innych. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

Wielu z nich nie ma nawet najmniejszego zarobku, a ci, którzy go mają, nie mogą go utrzymać. —

szu Bezrobocia, w razie choroby korzysta z kasy chorych, rejestruje się w P. U. P. P. i rzadko wprawdzie, ale zawsze ma nadzieję otrzymać pracę. Chałupnik żyje dokładnie poza prawem.

Nie leczy się, gdy ktoś z nich choruje — nie mają możliwości. Nie są członkami kasy chorych, a nie mogą pozwolić sobie nie tylko na prywatną pomoc lekarską, ale nawet na groszową pomoc lekarską w licznych towarzystwach dobroczynnych. Z pośród nich rekrutuje się największy odsetek chorych na gruźlicę. Ich dzieci nie wiedzą, co to jest mleko lub bułka. Scherlacie, tworzą kadrę przyszłych degeneratów.

Zarobki — jeśli chałupnik ma zamówienie — wynoszą od 3 do 6 złotych tygodniowo.

W jaki sposób ludzie utrzymują się z tych sum? Opowiadano o tem wczoraj na wiecu.

Kupuje się ziemniaki. Początkowo gotuje się zupę z ziemniaków, oczywiście na samej wodzie, bez żadnej okraszy, a później gotuje się zupę z obięzyn ziemniaczanych. Za parę groszy można czasem nabyć w sklepach spożywczych stare, zeschnięte kromki chleba. To, łącznie z zupą, stanowi pożywienie w okresie całego tygodnia. Nic dziwnego, że ludzie ci mają ziemisty kolor twarzy, są wychudli, jak szczapy, lub też nienaturalnie opuchli i mają niesamowite, zgorączkowane oczy.

Opowiadali o swej niedoli, jak kto umiał. Związek tkaczy-chałupników łączy w swych szeregach ludzi wszystkich wyznań. Tam różnice zatarły się całkowicie. Przemawiano w języku polskim, niemieckim i żydowskim. Nikt się nie troszczył o to, czy go zrozumieją, gdy będzie mówił swym potocznym językiem. Ale dziwne —

wszyscy się wzajemnie rozumieli. Mała salka, w której odbywał się wiec.

na ul. Lagiewnickiej 13, widziała wczoraj dziwne rzeczy.

Wreszcie omówiono sprawę memorjału. Od roku 1923 leży w sejmie projekt ustawy o pracy chałupniczej. Chodzi o to, by ją obecnie wydobyć z pod zielonego sukna na światło dzienne. Zebrani zgodnie twierdzili, że dopóki tej ustawy nie będzie, nie może też być mowy o usunięciu tych niesłychanych krzywd, które dzieją się chałupnikom. Wówczas bowiem dopiero będzie można rozciągnąć kontrolę nad stosunkiem pracodawcy do pracownika, będzie można przeprowadzić rejestrację warsztatów, prowadzić książki robotnicze i ujawnić wszystkie elementy pracy chałupniczej: ilość materiałów, czas prac, płace i t. d. Dziś wszystko jest w tej dziedzinie zagrożone w chaosie i stad właśnie taka tragiczna sytuacja w jakiej znajdują się chałupnicy.

Memorjał będzie wysłany w bieżącym tygodniu. Czy odniesie skutek?

Strzały w sypialni ś.p. Boya.

Księżniczka Korybut-Woroneicka stanęła wczoraj przed sądem apelacyjnym w Warszawie. — Sensacyjne motywy wyroku skazującego.

Łodzianka była rywalką księżniczki.

Wczoraj rozegrał się przed sądem apelacyjnym drugi akt krwawego dramatu, którego tragiczną bohaterką jest ks. Korybut-Woroneicka, zabójczyni ś.p. Brunona-Boya.

Proces sądowy w pierwszej instancji, gdzie skazano ks. Woroneicką na 3 lata twierdzy, toczył się częściowo przy drzwiach zamkniętych, zatem pełny obraz sprawy, dostępny dla wiadomości publicznej, dały dopiero motywy wyroku sądu okręgowego.

Sąd przytacza złożone w czasie tej nej rozprawy zeznania oskarżonej, która opowiedziała o swym pożyciu ze zmarłym. Kochała go, była z nim zaręczona, zamieszkała u niego jak żona, czekając na załatwienie formalności wodnych swego małżeństwa z p. Teopierem, oraz pierwszego małżeństwa ś.p. Boya.

Zmarły począł ją zdradzać, chwilił się swoimi sukcesami w stosunku do Stefani J., córki łódzkiego bankiera, z którą pozostawał w bliższej zażyłości.

Krytycznego ranka oskarżona chciała rozmówić się z narzeczonym, ten jednak potraktował ją brutalnie. Mił jej wówczas powiedział:

„czy chcesz, żebym cię bił?”. Oświadczył przytem, że zrywa. Oskarżona wówczas wyjęła rewolwer, grożąc, że popełni samobójstwo. Nie zrobiło to na zmarłym wrażenia.

Gdy ks. Woroneicka począła mu wy-

nawiać, iż poniewiera jej nazwisko, odpowiedział śmiechem. Wówczas strzeliła.

W pamiętniku swym pisanym w więzieniu, oskarżona ów tragiczny moment opisuje w dramatycznych słowach, kończąc swe rozpamiętywanie zdaniem „zamiast mnie, padł ten, który był mi wszystkim”.

Rzeczywiście zachowanie się ks. Woroneickiej, po zabójstwie kochała o tem, że do ostatniej chwili kochała Boya. Gdy leżał już martwy, całowała go po rękach i wołała najczulszemi wyrazami. Już z więzienia wydała dyspozycję, by w jej imieniu złożono wieniec na trumnie zmarłego.

Sąd w motywach wyroku pokreśla tolerancyjność oskarżonej w stosunku do godzącego w nią trybu życia ś.p. Brunona Boya.

Patrzyła przez palce na jego romans z jakąś manicurzystką, a następnie p. Stefanją J. na jego całonocne hulanki.

Ks. Woroneicka znajdowała się w rozterce. Liczyła, że ekscesy narzeczonych są przejściowym szaleństwem, które minie.

Sąd stwierdził, że ś.p. Boy prowadził izwinną grę: zapewniał ks. Woroneicką, że zrywa z „Dzidzią” (Stefanią J.), gdyż ta jest zdemoralizowana wyczerpuje go fizycznie i ma już jej dosyć, z drugiej zaś strony p. Stefanję J. zapewniał, że

tylko ją kocha, a zbrzydła mu Woroneicka.

Sąd nie oszczędza p. Stefanji J. Na podstawie zeznań kelnera Fopławskiego z restauracji „Hrabina” pod Wilanowem stwierdza, że zmarły przyjeżdżał tam stale

w celu „najpospolitszej rozpusty”. W ostatnich czasach bywał tam ciągle w towarzystwie p. Stefanji J.

Sąd nie oszczędza również i ś.p. Brunona Boya. Przytacza zeznania świadków, którzy opowiadali jak zmarły chwalił się swym życiem erotycznym, kompromitując w swych zwierzeniach własne ekspedjentki. Na prawo i lewo rozgłaszał naprzykład, że za jego sprawą jedna z biuralistek ma zostać matką.

Reasumując materiał przewodu sądowego z I-iej instancji sąd dochodzi do wniosku, że gdyby oskarżona wniosła po sag, zmarły tolerowałby ją i nie dążył do zerwania.

Jeśli chodzi o wysuwana przez oskarżenie tezę wyrainowania i przerostu erotycznego oskarżonej sąd uważa to za nieustalone i nie daje wiary złożonym w tym względzie zeznaniom matki zmarłego.

Oskarżona zrobiła na sędzię wrażenie dodatnie. Jej spokojny, matowy głos pozbawiony fałszywej afektacji, a jednocześnie łzy, cisnące się do oczu, nadały wyjaśnieniom podsądnej charakter szczerości.

Czyn oskarżonej posiadał cechy obrony czci kobiecej i honoru rodu, wobec czego, zdaniem sądu, skazanie ks. Woroneickiej na „hańbiącą karę więzienia, byłoby niesprawiedliwe i potwierdziłoby mylną opinię o oskarżonej”.

I ten wyrok wszakże, tak dla oskarżonej względny, jeden z sędziów wchozących w skład kompletu, uznał za zbyt surowy.

Od wyroku skazującego wpłynęły do II-iej instancji dwie skargi apelacyjne.

W jednej z nich prokurator żąda zmiany kwalifikacji prawnej i uchylenia wyroku w części, gdzie jest mowa, iż oskarżona działała pod wpływem doznanej zniewagi w drugiej zaś obrońca adw. Sobotkowski żąda uchylenia wyroku, jako zbyt surowego.

Późnym wieczorem sąd wydał wyrok skazujący ks. Woroneicką na 3 lata więzienia, zamiast trzech lat twierdzy.

11 proc. na ubezpieczenia płacić będą robotnicy i pracodawcy.

Z Warszawy donoszą nam: Pojawily się ostatnio pośliski, jakoby świadczenia na rzecz kasy chorych miały być obniżone o 5 procent dla pracowników i pracodawców. Miała to wprowadzić nowa ustawa, która w najbliższym czasie wejdzie pod obrady sejmu.

Jak się dowiadujemy, pogłoska ta nie odpowiada prawdzie. Składki nie będą obniżone, a nawet pozornie może się wydawać że będą podwyższone, zwłaszcza dla robotników.

Nowa ustawa przewiduje bowiem scalenie wszystkich ubezpieczeń społecz-

nycii — a więc wspólna składka obejmować będzie ubezpieczenia na wypadek choroby, starości, macierzyństwa, od utraty zdolności do pracy (inwalidztwo pracy).

Składka ta wyniesie około 11 procent zarobku robotnika, z tego około 5 proc. wypada na ubezpieczenia chorobowe.

Z tej składki pracownik, jak i obecnie, będzie płacił dwie piąte, a pracodawca trzy piąte.

Dla pracowników umysłowych stawki będą inne — bowiem pewne kategorie ubezpieczenia robotniczego zawarte będą w składce na rzecz ZUPU.

konają z głodu.

Gdy się nieco bliżej podejrzę do tych spraw, spostrzega się rzeczy wyjątkowe i nieprawdopodobne, a przecież prawdziwe. Chałupniczy, to nie tylko te liczne rodziny z Brzeźna, o życiu których już wspominaliśmy, to również olbrzymie zastępy tkaczy, szewców, farbkarzy, torebkarzy i t. p.

którzy nigdy nie żyli w warunkach trudnych, a dziś rzucony zostali jakgdyby poza nawias społeczeństwa. Nie liczą się poprostu, ponieważ nie podlegają tym wszystkim obowiązkom i prawom, co pracownicy, zatrudnieni w różnych zakładach przemysłowych.

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi olbrzymi wiec chałupników-tkaczy. Był to wiec zgola osobliwy. Zwołano go bowiem zasadniczo w jednym tylko celu — uchwalenia memorjału do sejmu, aby jeszcze w ciągu bieżącej sesji zajął się sprawą i uchwalił ustawę o pracy chałupniczej, która zmieniłaby sytuację tego domowego przemysłu. Wiec ten stał się wielką pogawędką o sytuacji, jaka panuje wśród chałupników, o nędzy, jaka im dokucza o braku opieki lekarskiej. Zebrali się robotnicy, którzy bynajmniej nie mają zapędu do walki, są to ludzie złamani, do energicznej akcji niezdolni, zgnębieni, którzy, ze łzami w oczach, skarżyli się na swój straszliwy los.

Całe rodziny pracują przy warsztatach tkackich od świtu do późnej nocy. Ale niestety, zarobek za tę ciężką pracę wynosi zaledwie średnio

kilkanaście groszy dziennie na osobę. Nie kilkadziesiąt, lecz właśnie kilkanaście. Przeciętna płaca 3 grosze za godzinę pracy — już nie wydaje się chałupniczymi czemś nie do przyjęcia, gdyż w każdej chwili grozi im głód absolutny, wskutek braku zamówień. Marzący pracują szybciej, więc oni mogą konkurować tylko tem, że będą robili taniej.

Taniej niż maszyna.

Takiej potwornej konkurencji nie wszyscy mogą podolać.

Bezrobocie uderza w chałupnika-tkacza daleko ostrzej i boleśniej, niż w robotnika fabrycznego. Ten ostatni otrzymuje przynajmniej, w razie utraty pracy, przez 13 tygodni zasiłek z Fundu-

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Zaledwie połowa przedsiębiorstw wykupiła dotychczas świadectwa przemysłowe. — Termin uigowy upływa dnia 15-go bież. miesiąca.

Napiecie kryzysu w życiu gospodarstwa Łódzi ilustrują prowizoryczne odczucia dotyczące wykupionych na ten rok świadectw przemysłowych.

Na podstawie danych wykupiono od 50 procent patentów mniej, aniżeli w roku ubiegłym. Największy spadek świadectw przemysłowych ujawnia się w kategorii drobnego handlu. Wzrost większa liczba przedsiębiorstw nie patrzyła się w świadectwa na prowadzenie handlu w dzielnicy Starego Miasta, stanowiącej najwyższe skupienie handlowe.

Następnym charakterystycznym objawem zubożenia handlu jest fakt wykupienia przez wielką liczbę firm niższych, aniżeli dotychczas, kategorii patentów. Oczywiście, iż podany powyższy procentowy spadek świadectw przemysłowych ulegnie modyfikacjom, — który dopiero 15 b. m. upływa tak zwany termin wykupu. Oznacza to, iż firmy mogą do powyższego terminu naprawić świadectwo po zasadniczej cenie, — jednakże tylko wtedy, gdy przedtem nie została przeprowadzona lustracja, która pociąga odpowiednie kary. Na podstawie bowiem obowiązującej ustawy lustracje te rozpoczęły się już z dniem 1 stycznia. Od dnia 14 b. m. (15 stycznia niedziela) do ceny świadectwa dołącza już kary za zwłokę.

Ciasnota gotówkowa powoduje, iż firmy do ostatniej chwili zwlekają z wykupieniem świadectwa, mimo, iż już po 1 stycznia narażone są na poważne karne. Warto szczególnie zaznaczyć, iż w tym samym terminie ustawowym to jest 1 stycznia b. r. stosunkowo minimalny procent przedsiębiorstw zaopatrzył się w świadectwa.

Po 1 stycznia wiele łódzkich sklepów we wszystkich branżach w tem zakła-

dy gastronomiczne, zamknęło swe lokale do chwili wykupienia patentu. W ten sposób kupcy zapobiegają konsekwencjom lustracji i w obawie przed ka-

rami rezygnują z kilkudziesięciu obrotów. Zjawisko to jeszcze dosadniej charakteryzuje katastrofalną sytuację w łódzkim handlu. (c)

Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocna, zwłaszcza dla dewiz na Londyn. Obroty były nieduże. Notowano: Gdańsk 173.35, Holandia 359.05 (+5), Londyn 29.94—29.97 (+5), Nowy Jork 8.925, Paryż 34.85, Praga 26.43 (+1), Szwajcaria 171.84 (-1), Włochy 45.77 (+4); w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po kursie 212.10 (+5) w obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.90, dolar gotówkowy 8.94, dolar złoty 9.05, rubel złoty 4.66.50, rubel srebrny 1.33, bilon 0.57.

AKCJE. Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego, pozostałe zaś akcje były w zamknięciu. Notowano: Bank Polski 86.50 — 86.25 (-75), Modrzejów 2.60 (-115), Starachowice 7.25 (-25), Tranzakcje nielotowane: Modrzejów 2.65, Haberbusch 38 (+100).

PAPIERY PROCENTOWE. W związku z większym zainteresowaniem polskimi pożyczkami państwowymi na rynku nowożytnym, dzisiejsza giełda warszawska miała tendencję wybitnie

mocna dla wszystkich papierów o stałym oprocentowaniu. Dużych obrotów dokonano 4 procentową dolarową, 7 proc. stabilizacyjną i 4 i pół proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 41.75—41.65 (+40), 4 proc. dolarowa 54.75—55.50 (+75), 4 proc. inwestycyjna zw. 103.25—103.50—103 (+25), serjowa 110 (+100), 5 proc. konwersyjna 41.50, 7 proc. stabilizacyjna 54.50—54.75—54.63 (+38), odcinki po 500 dolarów 55—55.13 (+13), 10 proc. kolejowa 99.75 (-25), 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. I-sza emisja 93, 4 i pół proc. ziemskie 36.75—36.50 (-50), 4 i pół proc. m. Warszawy 44.50, 5 proc. m. Warszawy 48.75 (+50), 8 proc. m. Warszawy 44.50 — 45 (-75), 10 proc. m. Siedlec 37. Tranzakcje nielotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 59.50, 8 proc. dillonowska 60.50, 7 proc. ślaska 42.25, 7 proc. warszawska w dolarach 39, za 5 proc. kolejową chciano płacić 35.75, za 6 proc. obligacje Warszawy VI emisję 34.75, za VIII i IX emisję chciano płacić — 33.

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 9 stycznia, Loco 6.30, styczeń 6.16, luty 6.18, marzec 6.22, kwiecień 6.27, maj 6.35, czerwiec 6.40, lipiec 6.46, sierpień 6.52, wrzesień 6.55, październik 6.65, listopad 6.71, grudzień 6.78.

Nowy Orlean, 9 stycznia, Giełda nieczynna. Liverpool, 9 stycznia, Loco 5.30, styczeń 5.04, luty 5.05, marzec 5.06, kwiecień 5.07, maj 5.09, czerwiec 5.10, lipiec 5.11, sierpień 5.12, wrzesień 5.13, październik 5.14, listopad 5.15, grudzień 5.17, styczeń 5.19.

Bawelna egipska, Loco 7.61, styczeń 7.31, marzec 7.35, maj 7.43, lipiec 7.51, październik 7.60, listopad 7.65.

Upper, 9 stycznia, Loco 7.04, styczeń 6.80, marzec 6.75, maj 6.70, lipiec 6.68, październik 6.64, listopad 6.59.

Brema, 9 stycznia, Loco 7.26, marzec 7.13, maj 7.27, lipiec 7.39, październik 7.58, grudzień 7.70.

Aleksandria, 9 stycznia, Styczeń 13.85, marzec 14.22, maj 14.50, lipiec 14.58, listopad 15.00. Ashmouni: luty 12.18, kwiecień 12.10, czerwiec 12.05, październik 11.83.

LABORATORJUM CHEM.-ANALITYCZNE

Dr. H. GOLDLUSTOWEJ
I Abs. Chem. J. LEWITTEROWEJ
ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 3. Tel. 232-99

Przyjmuje wszelkie analizy dla przemysłu chemicznego, technicznego, włókienniczego i apretur. 60-1

Godziny biurowe od 10—2 i od 5—8.

Pełne uruchomienie Scheiblera i Grohmana nastąpi prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

(i) Sprawa zupełnego uruchomienia zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana w dalszym ciągu nie jest jeszcze definitywnie postanowiona. Pewne jest, że ostatecznie przyjęci zostaną do pracy wszyscy bez wyjątku robotnicy, którzy zatrudnieni byli przed zamknięciem zakładów przemysłowych, ale kiedy to nastąpi — jeszcze nie zostało ustalone.

Informowaliśmy się w tej sprawie

u kierownictwa zakładów, gdzie wyjaśniono nam, że sprawa przewleka się z tego względu, iż dotąd jeszcze przemysł łódzki nie wyszedł z t. zw. zastójnej świątecznej. Tak właśnie, jak w innych w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku większość zakładów przemysłowych przerywa swą produkcję. Dotychczas jeszcze większość fabryk jest nieczynna, lub też pracuje nie w pełnym zakresie. Normalne,

przedświąteczne uruchomienie, nastąpi dopiero od poniedziałku, dnia 16-go b. m.

Prawdopodobnie więc i zakłady Scheiblera i Grohmana ruszą w większym zakresie od przyszłego tygodnia. Dotąd pracuje w fabryce tylko 1.200 robotników. W końcu bieżącego tygodnia będzie już prawdopodobnie opracowany plan pełnego uruchomienia fabryk.

Obwieszczenie

Na zasadzie art. 50 i art. 52 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28, poz. 20). Sędzia Komisarz nadzoru sądowego nad przedsiębiorstwem firmy „Włókiennicza Manufaktura, Spółka Akcyjna w Łodzi”, podaje do wiadomości, że ponowny termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli wymienionej firmy został wyznaczony na dzień 17 lutego 1933 roku o godzinie 12-ej. zgromadzenie odbędzie się w lokalu Wydziału Handlowego Sadu Okręgowego w Łodzi (Plac Dąbrowskiego Nr. 5) W ogólnym zgromadzeniu mają prawo wziąć udział wszyscy wierzyciele wciągnięci na liście

przez nadzór sądowy. Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: 1) sprawozdanie nadzorców sądowych, 2) odczytanie propozycji układowych i dyskusja, 3) głosowanie nad propozycjami układowymi. Nieobecni wierzyciele mogą złożyć swoje głosy na piśmie, podpis wierzyciela winien być w tym wypadku poświadczony urzędowo. Sędzia Komisarz: (—) Oskar Gross Za zgodność: Nadzorczy Sądowi: (—) Bolesław Jasieński, Adwokat (—) Oskar Ziegler, Kupiec.

Syndycy tymczasowi upadłej firmy „Przełom Włókienniczy Michał Glasser” Spółka Akcyjna w Łodzi podają do wiadomości publicznej, że w Wydziale III Handlowym wyrokem z dnia 30 grudnia 1932 roku orzekł, iż firma ta jest niewypłacalna i że Sędzia Komisarz na zasadzie art. 502 i następnych kodeksu Handlowego wzywa niniejszym wszystkich niesprawdzonych dotąd wierzycieli tejże firmy, aby w ciągu 4 miesięcy od daty ogłoszenia w Dzienniku Wojewódzkim w Łodzi, lecz najpóźniej jak 15 maja 1933 r. zgłosili się do podlegających i oświadczyli im, z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami i złożą im lub w kancelarii Wydziału Handlowego Okręgowego w Łodzi tytuły swych wierzytelności, a następnie żeby stawili się w sali 15 w gmachu Sadu Okręgowego w Łodzi

(Plac Dąbrowskiego 5), albo w dniu 21 marca, albo w dniu 23 maja 1933 roku o godzinie 11.30 rano osobiście lub przez pełnomocników, należycie zaś umocowanych, celem sprawdzenia ich wierzytelności przez syndyków w obecności innych wierzycieli i Sędziego Komisarza, przed którym winni będą wówczas zarezytować z rzetelnością i prawdziwością ich sprawdzonych roszczeń i podpisać spisany w tym przedmiocie protokół. Dopiero po spełnieniu tych wszystkich formalności przyjęte pretensje będą wciągnięte na listę sprawdzonych długów upadłej firmy. Łódź, dnia 1 stycznia 1933 r.

Syndycy Tymczasowi
Adwokat Teodor Tulakowski
(Łódź, Narutowicza 18, tel. 136-36)
Przemysławiec Dawid Mayszel
(Łódź, Gdańska Nr. 130, tel. 134-56).

Do akt Nr. 2027 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przejazd 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Masy Upadłości „Luna” i składających się z m. in. 10 sztuk i 10 rzędów krzesel wiedeńskich, oszacowanych na sumę zł. 500. Łódź, dnia 10 stycznia 1933 r.
Komornik: St. ZAJKOWSKI.

DOKTOR
H. Szumacher
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56, tel. 148-62
Przyjmuje od 1 i pół-4; od 6-9 wiecz. niedziele i święta od 10-1-ej.

LEKARZ - DENTYSTA
Kopciowska
Przyjmuje codziennie od 11-2 i pół-4
Gdańska 37
tel. 232-55.



NIE PRZERWATYWY! —
lecz wyrażnie **PREZERWATYWY „OLLA”**

winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak naje-nergiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA” i marką GLOBUSA



Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

Do akt Nr. 2743 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Piarowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Plac Wolności Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Luby i składających się z mebli, aparatu dystylacyjnego i do wyrobu lemoniady, oszacowanych na sumę zł. 3780. Łódź, dnia 22 grudnia 1932 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt 3253, 4 5 i 6 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Piarowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Ogrodowej 44, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Heleny Pancerzowej i składających się z mebli, maszyn do wyrobu swetrow, maszyn do sycia i t. p., oszacowanych na sumę zł. 4542. Łódź, dnia 12 grudnia 1932 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Dom G. Krausza
Wypoczynkowy
na Wiśniewej Górze w parku Lichtenfeldów przy lesie sosnowym. Kanalizacja, elektryczność, park oświetlony. Werańdy oszkłone. Tel. 191-21 lub podmiejski Wiśniewa Góra 6.

SĄD PRZYSIĘGLYCH
zwolenników beztróskiego, pikantnego humoru wydal
WYROK,
że należy się Wydawnictwu „Wolna Myśl — Wolne Zarty” uznanie, gdyż dba o zdrowie stałych czytelników, wysyłając im bezpłatnie podarki książkowe

ŚLEDZTWO
zaczynamy i pytamy czy jesteś naszym stałym czytelnikiem. Jeżeli tak, to wytnij niniejsze ogłoszenie, załącz. Zł. 1 gr. 50 na koszt manipulacji i przesyłki pod adresem:
„Wolne Zarty”, Łódź, Żeromskiego 60, skrzynka poczt. 63, a otrzymasz odwrotnie 2 książki bogato ilustrowane, przeszło 200 stronicowe. 90-2

GABINET DENTYSTYCZNY
E. Fuchs
Nawrot 4 CZYNNY
od g. 10 — 2 i 4 — 7 wiecz.

Dr. J. MAŁOWIST
CHOROBY WEWNĘTRZNE I DZIECI PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. **GDAŃSKĄ 35**
Przyjmuje od godz. 4-6.
Tel. 169-87 (dawniej 105-62). 30-2.

Do akt Nr. 1340 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Piarowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 20, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Goldmicha i składających się z mebli i płaszczy damskich, oszacowanych na sumę zł. 3411 gr. 50. Łódź, dnia 27 grudnia 1932 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.



Ratujcie zdrowie!

Najslawniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiąc podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Sprzedaz w aptekach i składach aptecznych.

Z prawami gimnazjów państwowych Gimnazjum żeńskie „Wiedza” L. MAGALIFOWEJ

Ul. Piłsudskiego (Wschodnia) Nr. 62, tel. 175-38.
Zapisy nowowstępujących uczennic do wszystkich klas przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 12—2 i od 6—7.

DYREKCYJA.

Przedstawicielstwa na Górny Śląsk poszukuje fachowiec

branży tekstylnej. Ślązak, żyd. Posiadam własne mieszkanie i biuro w Katowicach. Rynek. Zabezpieczenie lub gwarancja. Oferty proszę skierować do: biura dzienników „HAGA”, Katowice, ul. Piastowska 9, pod „Pewny” 60-2

PRZEMYSŁOWCY, KUPCY I RZEMIEŚNICY!

Przeprowadźcie oszczędność w waszych przedsiębiorstwach przez bezwzględne założenie Waszych ksiąg buchaltaryjnych w specjalnie w tym celu nowoczesnie zorganizowanym biurze **CENTRALNE BIURO BUCHALTERYJNE**

„EKONOMJA”

PIOTRKOWSKA 62, tel. 166-15.
Wszelk. inform. udzielamy bezpłatnie osobiście i telefon. 40-2

INSTYTUT de BEAUTE

SZKOŁA KOSMETYCZNA
założ. 1924 r. i zatw. przez Wl. Państwowe

ANNA RYDEL

PIOTRKOWSKA 111, tel. 163-77
SRÓDMIEJSKA 16, tel. 169-92.
Racjonalna kosmetyka. Radykalne usuwanie szpecących włosów.
Poradnia oraz indywidualne stosowanie hyg.-kosm. preparatów „IBAR”.
Przyjmuje od 10 rano — 8 wiecz.

Prywatne Pogotowie Lekarskie ZIELONA 6, TEL. 12-333 uruchomiło dział doraźnej pomocy LEKARSKO - DENTYSTYCZNEJ, czynny od godz. 14—16 i od 20—22 (usuwanie zębów i uśmierzanie bólów).

HUTA SZKLANA

nowo utworzona pod kierunkiem wybitnych sił fachowych, przyjmuje zamówienia na butelki dla aptek i innych celów.
ŁÓDŹ, DREWNOWSKA 102, tel. 165-42
„HUTA SZKLANA” 25-2

WZOROWE PRZEDSZKOLE

pod kier. Drowej MARJI LANGIEROWEJ przy gimnazjum Zenona Poznana, Zawadzka 1
Drugie półrocze rozpoczęło się dnia 7-go stycznia.
Zapisy dzieci do lat siedmiu przyjmuje przedszkole codziennie od 10—12-20-2

Dr. Jan Polak

ul. NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)

Godziny przyjęć 6-7.

Przy PIERWSZORZĘDNEJ COWNI sukien z zaprowadzona teta **ODDAM POKÓJ** z wszelkimi wygodami lub **ZAWRĘ SPÓŁKĘ** chowcami pokrewnej branży. Reflektuję na pierwszorzędne siły. Tel. 111. Tamże wypożyczam suknie balowe ślubne.

Dr. MED.

Z. Datynier

UROLOG

przeprowadził się na **ZACHODNIĄ 59A**

tel. 148-95.

przyjmuje od 2—3 i od 6—8 wiecz. 30-2

Doktor

Ludwik FALCZYŃSKI

Choroby skórne i weneryczne

NAWROT 7, tel. 128-0

Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej

GRAND KINO

Dziś wspaniała premiera!!!

GRAND KINO

Piosenki w języku niemieckim

Pragnę Cię kochać zawsze,
Serce moje jest Tobą oczarowane,
Ciągłe myślę o Tobie
Cała moja istota drga na dźwięk Twego głosu!

„Śpiew... całus... dziewczyna”

(Ein Lied... Ein Kuss... Ein Mädchen)

Komedja muzyczna przewyższająca „KOMENDĘ SERC”.

W rolach głównych: Przepiękny amant **GUSTAW FRÖHLICH** i najnowsza gwiazda filmowa **Martha EGGERTH**.

Muzyka **ROBERTA STOLZA**

Nadprogram: Najnowszy tygodnik dźwiękowy oraz aktualności krajowe.

— Początek o godz. 4-ej

Passé - partout i bilety ulgowe ważne od poniedziałku, dnia 16 b. m.

Kupno i sprzedaż

ZIOTO, BIZUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

PIECYK gazowy do sprzedania. Piotrkowska 103, m. 2. Telef. 208-46.

SALA fabryczna 6,1/2x14,1/2 metr. z instalacją elektryczną do wynajęcia od zaraz, także do sprzedania motor elektryczny. Łódź, Wólczajska 109, Wiadomość u dozorczy.

DOM sprzedam, nadający się na letnisko i interes przy stacji Grotnicki za Zgierzem. Wiadomość Sosnowa Nr. 19, A. Rételski.

KALANDRA - wyglądarka cięższego typu, robota szerokość do 150 cm. w dobrym stanie poszukiwana. Szczegółowe oferty pod adresem: inż. Wesolowski, Kościuszki 85.

KUPIE pianino zagraniczne, dywany perskie, bielskie, antyki. Oferty „Okazyjnie tanio”.

BRYLANTY, złoto, srebro, różna biżuterja oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 33.

Lokale

FOSZUKUJE pokój frontowy, (I, II p.) ładnie umeblowany. Wejście niekrepujące z wszelkimi wygodami oraz całonocnym utrzymaniem przy kulturalnej i inteligentnej rodzinie. Oferty z podaniem ulicy i numeru domu składają do „Republiki” pod „Narecz”.

ZI. 200 KWARTALNIE bez odstępnego 2 pokoje z kuchnią, front I piętro, ul. Andrzeja.

KOMPLETNI umeblowane 2 pokoje z używalnością kuchni, wszelkie wygody, wejście absolutnie niekrepujące, front II piętro z balkonem. Cena przystępna, okolica Zielonej, poleca dział mieszkaniowy przy biurze „UNIVERSATOR”, Moniuszki 3, telefon 190-09.

POKÓJ z wszelkimi wygodami dla 1 osoby (izr.) tanio do wynajęcia. — Śródmiejska 74, 1-sze piętro, m. 6.

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnym wejściem, wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczajska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 pop. i 8—9 wiecz.

POKÓJ umeblowany, słoneczny oddam bezdzietnemu małżeństwu z używalnością kuchni lub pojedynczej osobie. Narutowicza 35, m. 13, front.

4-6 POKOI z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza, Karola 8.

DO WYNAJĘCIA przy ul. Zawadzkiej 7, 2 sklepy i 5 pokoi w całości lub częściowo. Wiadomość na miejscu od 5—6 p. p. lub u administratora M. Lipki, ul. 11-go Listopada 46.

2 POKOJE z kuchnią słoneczną, wyremontowane z wszelkimi wygodami oraz kąpielowy od zaraz do wynajęcia. Narutowicza 58, I piętro, m. 21.

BEZ ODSTĘPNEGO!!! Mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane z klątki schodowej od zł. 25. poleca: „Lokum-pol”. Piotrkowska 55.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią umeblowane, z wygodami. Piotrkowska 82, m. 31, między 2—4.

ZI. 220 KWARTALNIE bez odstępnego 2 pokoje, łazienka, wygoda.

ZI. 290 KWARTALNIE 3 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody, poleca „Geguz”, Piotrkowska 82, tel. 132-40.

DUŻY POKÓJ frontowy lub dwa dla jednej lub dwóch osób do wynajęcia. Wszelkie wygody, centralne ogrzewanie, telefon, łazienka gazowa. Na żądanie z utrzymaniem. Wólczajska 18, m. 11, tel. 182-89.

POSZUKUJE nieumeblowanego pokoju w centrum, pierwsze piętro. Oferty sub „t. 1” do „Republiki”.

GABINET KOSMETYCZNY „SABA”

prowadzony przez współpr. Instytutu „Andrea” **GDANSKA 42** front I p. w W-wie tel. 127-35
godz. przyjęć od 10—2 i 4—8.
Zabiegi kosmetyczne systemem paryskim „CEDIB” i Instytutu „ANDREA” w Warszawie 30-2

Nauka i wychowanie

NIEMIECKI gruntowny: konwersacja, gramatyka, literatura, korepetycja, handlowa korespondencja, ceny niższe. Pomorska 22, front, I p. miesz. 4, od 3—4 po poł. i od 8—9 wiecz.

PARYŻANKA, dyplomowana nauczycielka jęz. francuskiego (konwersacja, literatura, teoria, pomoc szkolna) udziela lekcji dorosłym oraz młodzieży szkolnej. Szybkie postępy zapewnione. Adres: Południowa 20 m. 20 parter I. lewa ofic. Tel. 150-12 od godz. 12—14. 30.1

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, niemieckiego, korepetycji „Ecole superieure Technique — de Paris”, załatwiam korespondencje. Piotrkowska 103, m. 37. 20

Posady

ZAKŁAD fryzjerski poszukuje wykwalifikowanej manikurzystki - ondulatorki w jednej osobie. Piotrkowska 82, w podwórzu.

POTRZEBNA lepsza dziewczyna do wszystkiego z gotowaniem. Południowa 58, m. 12, między 1—4 godz.

BUCHALTER - bilansista z długoletnią praktyką poszukuje posady stałej, lub też zajęcia na godziny. Wymagania skromne. Łask. oferty pod „J. U.” do „Republiki”.

Rozmaite

PRZYBLAKAŁA się suka rasy wilczej Do odebrania, Komorowska, Pomorska 125.

POSZUKUJE spółniczek do interesu z gotówką 800 zł. Wiadomość ul. Śródmiejska Nr. 31, u p. Walter.

OROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”

INSTYTUT KOSMETYCZNY

Stawa

PIOTRKOWSKA 175, tel. 138-74
Bezpowrotne usuwanie owłosienia nowszą bezbolesną metodą. Upięknienie nie dennie i wieczorowe.
Ceny kryzysowe.

Zdrowiska

KRYNICA, Pensjonat „Siedlisko” warty. Powszechnie znana wykwalifikowana kuchnia również dietetyczna. Elegancja, towarzystwo, bardzo miły pobyt, cena najniższa. Zarząd nie zmienia.

Do akt Nr. 1645 1932

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1933 r. od godz. 23 rano, Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrahama Mendla Morgensterna i składowanych się z 6 warsztatów tkackich i składowanych w stanie czynnym, cownianych na sumę zł. 1600.

Łódź, dnia 30 grudnia 1932 r.
Komornik: L. NABOROWSKI